

Raport  
COVID-19

Na pomoc  
szpitalowi

Co z  
pracą?

Chcą  
światła!

Dyrektor  
z misją

SMOG  
i co dalej?

Katarzyna Reklińska:  
Biznes wspiera się sam

**MiastoInfo**

Myślenice oczami mieszkańców

**EGZEMPLARZ  
BEZPŁATNY**

Kwiecień - Maj 2020

Nr 4-5/2020 (7,8) ISSN 2658-1140

# MASKOWANIE WIRUSA

Dystans społeczny,  
szereg ograniczeń,  
szyby, rękawiczki  
i maseczki. Tak  
na co dzień  
chronimy  
się przed  
wirusem





## Epidemia

- 4 Koronawirus w regionie  
Przebieg epidemii dzień po dniu.
- 6 Maskowanie wirusa - i tak  
do opracowania szczepionki.
- 10 Na pomoc szpitalowi - do akcji  
włączają się coraz większe firmy.

## Gospodarka

- 12 Co z pracą?  
Kto ją utrzyma, a kto straci...

## Krzyszczowice

- 20 Światła na Zakopiance? - tunel  
w 2024. Mieszkańcy chcą światel.

## Myślenice

- 22 SMOG wciąż aktualny - MAS  
apeluje do samorządowców.
- 28 Dyrektor z misją - Łukasz  
Malinowski poprowadzi muzeum.

## Region

- 31 Toniemy w śmieciach  
Lasy i rowy są pełne odpadków.

## Wywiad

- 32 Trudny czas się skończy  
Kościoł w czasie pandemii.

## Historia

- 34 Archiwalny Siepraw  
Kawęczyny z 1927 r.
- 35 Historia lekkostrawna  
Wdzięczność za służbę.



FOT. GRZEGORZ JASEK / STUDIO NOVO

## 24 Rozmowa miesiąca Wierzę, że ośrodki kultury znów się zapełnią

- w rozmowie z nami mówi Piotr Szewczyk,  
dyrektor Myślenickiego Ośrodka Kultury i Sportu.



FOT. PIOTR JAGNIEWSKI

## 17 Wywiad Biznes wspiera się sam

Mam wrażenie, jakbyśmy każdego dnia musieli  
walczyć o przetrwanie - mówi Katarzyna Reklińska.

## MIESIĘCZNIK MIASTO INFO

Kwiecień - Maj 2020, Nr 4-5/2020 (7-8),  
Myślenice 08.05.20, www.miasto-info.pl,  
Kontakt: redakcja@miasto-info.pl  
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania przesłanych tekstów, nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiały autorskie oznaczone są imieniem i nazwiskiem, teksty opracowane przez zespół redakcyjny podpisane są jako red., natomiast materiały promocyjne, reklamy i ogłoszenia nie będące treścią nadawcy w odpowiedni sposób.

## REKLAMA

Izabela Janczak-Bizon  
Tel. 794 603 701  
izabela@miasto-info.pl

## WYDAWCA

Miasto-info.pl, K. Wielk. 145  
32-400 Myślenice  
NIP 681 198 39 33  
**DRUK**  
Papillon - Kraków  
Nakład 6 000 egz.

## REDAKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY

redakcja@miasto-info.pl, Tel. 518 408 809,  
Piotr Jagniewski (redaktor naczelny),  
Paweł Mierzejewski, Patrycja Koprzak,  
Bartek Ziółkowski, Mariusz Drzyzga,  
Magdalena Bugajska-Twaróg,  
Anna Muniak, Piotr Matysz,  
Projekt: Paweł Mierzejewski,  
Fot. okładka: Piotr Jagniewski.

## Fotofelieton

## Zamaskowani

Myślenice, 16 kwietnia 2020 r.

Od tego dnia, wychodząc z domu, mamy obowiązek zakrywania ust i nosa. Twarz może być ukryta za chustą lub szalikiem, a sama maseczka nie jest obowiązkowa, jednak w obecnej sytuacji i porze roku, wydaje się jednym z najlepszych rozwiązań. W pierwszym dniu zdecydowana większość myśleniczian postawiła na tego typu ochronę. Po kilku dniach wzrosła liczba osób z maseczkami zsuniętymi na brodę lub pod nos. „To nie jest odwaga. To lekceważenie innych i egoizm” - mówił minister zdrowia. Wygląda na to, że będziemy musieli się przyzwyczaić do zasłaniania twarzy, bo jak zapowiada Łukasz Szumowski, „obowiązek noszenia maseczek zostanie zniesiony, kiedy pojawi się szczepionka”. ■



## Polska

## Odmrażanie kraju

Kiedy w Wasze ręce trafiło poprzednie wydanie magazynu Miasto-info.pl, premier ogłaszał w Polsce stan epidemii. Tuż przed oddaniem do druku tego numeru, zapowiadał odmrażanie kraju...

Od połowy marca w Polsce zamknięte są granice, nie działały szkoły, przedszkola, żłobki, a w dużych miastach uczelnie. Nie funkcjonowały też hotele, restauracje, kina, teatry, ośrodki kultury, muzea, galerie handlowe, wiele sklepów i zakładów usługowych. W przestrzeni publicznej nadal obowiązuje zachowanie 2-metrowej odległości od innych, utrzymanie pracy i edukacji zdalnej wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, ścisłe przestrzeganie zasad sanitarnych i limity na liczbę osób mogących przebywać jednocześnie w sklepie. Ponadto nadal panuje zakaz zgromadzeń, obowiązkowa kwarantanna i izolacja osób zakażonych lub potencjalnie zakażonych.

Przez ostatnie tygodnie liczba chorych na COVID-19 w skali kraju wzrosła z 698 do 13 375, natomiast zgonów z 8 do 664. W środę, 29 kwietnia, minister zdrowia Łukasz Szumowski mówił,



że „coraz więcej osób zdrowieje, a mniej ulega zakażeniu” i między innymi to, oraz przedłużający się stan hibernacji, w jakiej pozostawała gospodarka, wpłynęło na decyzję o złagodzeniu obostrzeń, które rząd nazywa „powrotem do nowej normalności”.

Od 4 maja otwarte zostały sklepy w galeriach handlowych, hotele

i miejsca noclegowe, od 6 maja żłobki i przedszkola dla rodziców pracujących, niektóre instytucje kultury, takie jak biblioteki, muzea i galerie sztuki. Sześć rządu informował, że kolejne etapy luzowania obostrzeń ogłaszane będą co dwa tygodnie, a zależeć będą od przyrostu zachorowań i wydajności służby zdrowia, czy też przestrzegania zasad dystansowania społecznego.

Mimo wielu modeli rozwoju pandemii koronawirusa, nikt nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić, jak długo będziemy narażeni na jego działanie. O jego nieustannej obecności przypominają nam maseczki, które nosimy na co dzień, a trwać to będzie do czasu, aż naukowcy nie opracują szczepionki. Może im to zająć kilka miesięcy, rok, a może i więcej.

Sytuację w kraju, a przede wszystkim w regionie, na bieżąco relacjonujemy w internecie pod adresem miasto-info.pl. To właśnie w tym miejscu zgłaszacie szereg problemów, jakie w codziennym życiu wprowadzają obostrzenia związane z epidemią koronawirusa. Staramy się reagować na wszystkie, zwracając uwagę samorządowcom na trudności, z jakimi musicie się zmagać na co dzień. ■ Red.



# Koronawirus

W kwietniu wirus SARS-CoV-2 przyspieszył i znacznie zmienił nasze życie. Oto najważniejsze wydarzenia ostatnich kilku tygodni

## Pierwsza ofiara

W sobotę, 28 marca, w myślenickim szpitalu zmarł 89-latek. Dzień wcześniej trafił na oddział pulmonologiczny z niewydolnością oddechową. Wynik badania na obecność koronawirusa dotarł do Myślenic po jego śmierci. Był dodatni. To pierwsza ofiara COVID-19 w Małopolsce. W tym czasie w województwie zakażenie potwierdzono u 150 osób. Na domową kwarantannę skierowano 19 pracowników szpitala.

## Tu policja

„Tu Policja. W związku z ogłoszoną w Polsce epidemią koronawirusa prosimy, aby dla własnego bezpieczeństwa pozostać w domach” – to fragment komunikatu, jaki przez kilka dni można było usłyszeć z radiowozu patrolującego ulice miasta. W kolejnych dniach z podobnym przekazem po miejscowościach powiatu jeździli strażacy OSP oraz straż miejska.

## Coraz mniej wolno



Dystans 2 metrów między osobami, niepełnoletni pod opieką, 3 klientów na 1 kasę, ograniczenie dostępu do miejsc rekreacji, parków, bulwarów i lasów, zamknięte zakłady fryzjerskie, salony kosmetyczne, tatuażu i piercingu, a także hotele i miejsca noclegowe oraz limity pasażerów w komunikacji. To kilka ograniczeń, jakie od 1 kwietnia rząd dodał do tych wprowadzonych w marcu.

## Więcej policji

Funkcjonariusze nie tylko informowali o zagrożeniu, ale przede wszystkim sprawdzali, w jaki sposób mieszkańcy regionu stosują się do wprowadzanych w całym kraju ograniczeń. Kontrolowali, czy przewoźnicy przestrzegają liczby pasażerów, patrolowali ulice, wystawiali mandaty gromadzącym się osobom oraz pilnowali, czy mieszkańcy przebywający na kwarantannie, rzeczywiście jej przestrzegają pozostając w izolacji.

## Wszystko zamknięte

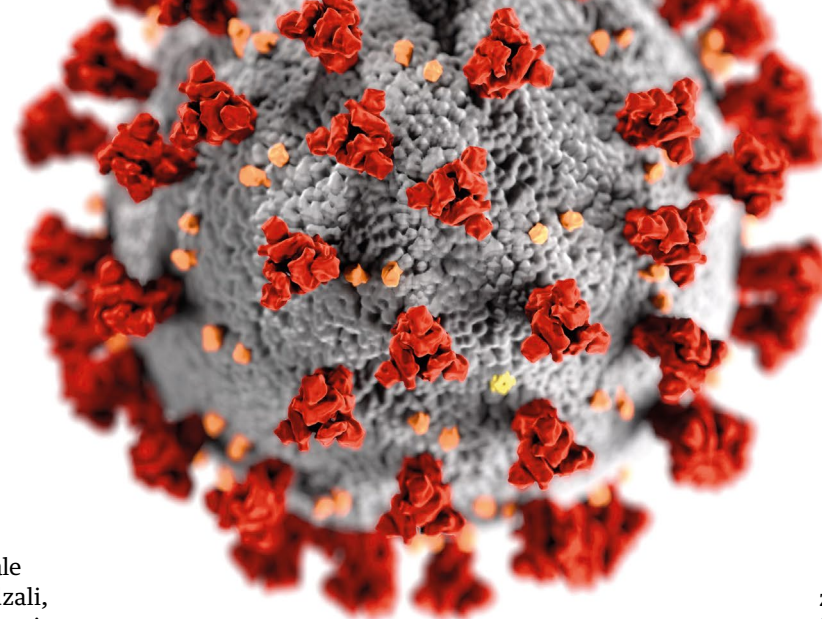
Oprócz tego, że koronawirus SARS-CoV-2 pustoszył płuca zarażonych, to wprowadził ważne zmiany w otaczającej nas rzeczywistości. W Myślenicach w czasie pandemii zdecydowana większość lokali pozostaje zamknięta, a klientów wita kartka z napisem „zamknięte do odwołania”. Wśród najbardziej zagrożonych bankructwem branż na pierwszym miejscu wymienia się handel, turystykę i gastronomię. W samym mieście i gminie Myślenice zarejestrowanych jest 5 907 firm.

## Szpital w zawieszeniu

Pierwszego dnia kwietnia dyrektor myślenickiego szpitala przedłużył zawieszenie planowanych przyjęć pacjentów. Adam Styczeń wykonał podobny ruch jeszcze dwukrotnie, a w takim trybie placówka będzie działać przynajmniej do 10 maja. Ze względu na oddział zakaźny, szpital znajduje się w dziesiątce postawionej w stan podwyższonej gotowości.

## Darmowy bus

Wójt Tadeusz Pitala jako pierwszy w powiecie zorganizował bezpłatną komunikację zastępczą dla mieszkańców



swojej gminy. Najpierw autobus wyjechał na trasę Zakliczyn - Kraków, a kolejne połączenia ruszyły na liniach Siepraw-Kraków i Siepraw-Myślenice.

## Na pomoc szpitalowi



Po cyklu społecznych akcji charytatywnych, w pomoc medykom włączają się coraz większe firmy. „Nie bądźmy obojętni. Pomóżmy tym, którzy stoją na pierwszej linii walki z epidemią. Razem możemy wygrać bitwę o nasze zdrowie, życie i przyszłość” – namawiali ich przedstawiciele. Przez cały czas pandemii równolegle funkcjonuje kilka zbiórek. Po paru tygodniach, podczas sesji rady powiatu, starosta poinformował, że łącznie darowizny na rzecz szpitala przekroczyły pół miliona złotych.

## Samorządowcy z gestem

Radni i sołtysi z gminy Wiśniowa postanowili przeznaczyć część swoich diet na zakup masek dla lekarzy, pielęgniarek i ratowników medycznych myślenickiego szpitala. To jedyni samorządowcy z terenu powiatu myślenickiego, którzy zdecydowali się na taki gest.

## Co z firmami?

Na początku kwietnia burmistrz Myślenic zapowiedział, że na dodatkową pomoc (pomijając rządową tarczę antykryzysową) mogą liczyć przedsiębiorcy prowadzący swoje biznesy w oparciu o gminne lokale i grunty. Dla tych firm obniżył czynsze i dzierżawę do poziomu 1 zł + VAT. W rozmowie z nami wyjaśniał, że to ponad 100 firm i zapowiadał, że „każdy przypadek będzie rozpatrywany indywidualnie”.

## Grupa wsparcia



„W tym trudnym dla biznesu czasie musimy wspierać się nawzajem. Mam wrażenie, jakbyśmy każdego dnia musieli walczyć o przetrwanie. Trzeba zrozumieć, że za przysłowiową ladą stoją nie tylko pojedynczy sprzedawcy, ale całe ich rodziny. Dzisiaj ważą się ich losy, a często przyszłość. Dlatego tak ważne jest wzajemne wsparcie i wszelka pomoc. Wszyscy jedziemy na tym samym wózku” – w rozmowie z nami mówi Katarzyna Reklińska, restauratorka i założycielka internetowej społeczności „Wspieram lokalny biznes: Myślenice”. Więcej s. 17.

## Miesiąc od pacjenta zero

Miesiąc od potwierdzenia pierwszego przypadku koronawirusa w Małopolsce, zakażone były 432 osoby na terenie województwa i 13 wśród mieszkańców powiatu myślenickiego. Liczba zgonów wynosiła 8, a ozdrowieńców 6.

## Pierwszy ozdrowieniec

Natomiast 10 kwietnia starostwo wydało komunikat, w którym informowało,

że wśród mieszkańców powiatu myślenickiego, u których potwierdzono COVID-19, odnotowano pierwszego ozdrowieńca. To kobieta w sile wieku, która przebywała w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie.

## #WielkaMoc

„Dziękujemy za Wasz trud, poświęcenie i wielkie serce! Jesteście naszymi bohaterami” – taki napis w Sobotę Wielkoczną mogli przeczytać pracownicy myślenickiego szpitala. To inicjatywa organizatorów akcji #PoMOCnaMaseczka, w ramach której zbierane są pieniądze na respirator dla myślenickiego szpitala.

## Odcięci od świata

„Żeby się stąd wydostać, trzeba uprawiać kombinacje alpejskie. Nikt nie wozi pasażerów z Poręby” – pisała jedna z naszych czytelniczek. Jak się szybko okazało, nikt nie woził pasażerów z Jasienicy, Buliny, Krzyszkowic, Zawady, Chełmu, Sułkowic, Pcimia (Pcim-Sucha), Kornatki oraz użytkowników trasy Dobczyce-Myślenice-Gdów. Z Waszą pomocą skutecznie mobilizowaliśmy samorządowców do utworzenia zastępczych połączeń.

## Zamaskowani

Wychodząc z domu mamy obowiązek zakrywania ust i nosa. Wielu myśleniczian już kilka dni wcześniej korzystało z maseczek, a w czwartek, 16 kwietnia, zdecydowana większość osób poruszających się po mieście miała zakryte twarze. Dwa dni wcześniej wójtów i burmistrzów zapytaliśmy, czy wzorem sąsiednich Niepołomic i Wieliczki zapewnią mieszkańcom bezpłatne maseczki. O efekcie piszemy na s. 7.

## „Nowa normalność”

Od poniedziałku, 20 kwietnia, przedstawiciele rządu wprowadzają plan łagodzący obostrzenia, swoje działania nazywając „powrotem do nowej normalności”. Proces odmrażania kraju podzielono na 4 etapy. W pierwszym m.in. wpuszczono więcej osób do sklepów i kościołów, otwarto lasy i parki oraz dopuszczono poruszanie się bez opiekuńca młodzieży powyżej 13 roku życia.

## Wracają opłaty

Tego samego dnia burmistrz Myślenic przywrócił opłaty za parkowanie w strefach na terenie miasta. Ich pobór został zawieszony 17 marca „z uwagi na nadzwyczajne okoliczności stanu zagrożenia epidemicznego”.

## Szycie z wirusem



U 13 pracowników jednej z myślenickich firm odzieżowych potwierdzono obecność koronawirusa. Kolejnych 31 osób trafiło na kwarantannę. Szwalnia nie przerwała pracy, jej zarząd nie komentował sprawy, a Sanepid wydał krótkie oświadczenie: „Stanowi to mniej niż 5% załogi, dlatego nie ma na razie uzasadnienia do wstrzymania produkcji w zakładzie, który wykonuje pracę o istotnym znaczeniu w dobie pandemii, szyjąc maseczki”.

## Wirus w piekarni

U jednego z pracowników piekarni Złoty Kłós potwierdzono koronawirusa. Osoby, z którymi miał styczność, zostały objęte kwarantanną, a firma podjęła decyzję o czasowym wstrzymaniu produkcji i sprzedaży. Komunikat obiegił media lokalne i społecznościowe, a działania firmy pozytywnie przyjęli mieszkańcy regionu.

## Wzrasta liczba zachorowań

W dniu oddania tego wydania magazynu Miasto-info.pl do druku, Covid-19 potwierdzono u 102 mieszkańców powiatu myślenickiego (338 przebywało na kwarantannie), co pod względem liczby zachorowań stawia go na trzecim miejscu w Małopolsce. Łącznie w województwie badania potwierdziły zakażenie u 944 osób, 31 pacjentów zmarło, a 249 wyleczono. W skali kraju odnotowano 13 693 zakażonych i 678 zgonów. Red. ■



# Maskowanie wirusa. I tak do opracowania szczepionki

Jedni je szyją, drudzy sprzedają, trzeci starają się rozdawać, dbając o nasze bezpieczeństwo, ale wszyscy musimy je nosić. Maseczki stały się symbolem czasów zarazy

ANNA MUNIAK

**D**ziś dzieje się historia. Bez wątplenia będą o niej wspominać przyszłe pokolenia - na s 35 pisze Paweł Lemaniak. Wszystko wskazuje na to, że symbolem czasów zarazy staną się maseczki, które wszyscy nosimy od połowy kwietnia. Panujący obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej sprawił, że sięgają po nie niemal wszyscy, a pierwszy dzień rozporządzenia pokazał, że z szali i chust korzystają głównie ci, którym nie udało się zdobyć maseczki.

W zapobieganiu rozprzestrzeniania się wirusa wciąż kluczowe jest utrzymywanie dwumetrowego dystansu i mycie rąk, ale w sieci nie milkną skrajne głosy o roli, jaką w tym procesie

odgrywają maseczki. W akcie solidarnego zasłaniania twarzy psycholodzy są zgodni co do jednego; uspokajają, zwiększają poczucie bezpieczeństwa u innych, zwłaszcza tych bardziej przerażonych obecnością wirusa. Może właśnie dlatego zapewnienie ich mieszkańcom, wśród wielu samorządowców stało się tak ważne.

## Dla kogo bezpłatna maseczka?

Na kilka dni przed tym, zanim obowiązek zakrywania twarzy wszedł w życie, burmistrzowie sąsiednich Niepołomicz oraz Wieliczki podjęli decyzję o przekazaniu mieszkańcom swoich gmin bezpłatnych maseczek wielokrotnego ▶



użytku. W jednym z naszych sondaży zamieszczonych na [miasto-info.pl](http://miasto-info.pl) zapytaliśmy was, czy gospodarze miejscowości, w których żyjecie, powinni ich wzorem zagwarantować dostęp do bezpłatnych maseczek wielokrotnego użytku? Zdecydowana większość ankietowanych (90%) pozytywnie odniosła się do takiego pomysłu. W międzyczasie do wójtów i burmistrzów powiatu myślenickiego mogli liczyć na podobny gest?

W kolejnych dniach u lokalnych przedsiębiorców, którzy w czasie epidemii dostosowali swoje linie produkcyjne do szycia maseczek, ruszyła lawina zamówień. Sięgały dziesiątek tysięcy sztuk, a rekordowe zapotrzebowanie zgłosiła gmina Myślenice (20 tys. sztuk) oraz starostwo powiatowe (35 tys.). O ile zamiar ich dostarczenia do domów przez mieszkańców regionu został przyjęty pozytywnie, to już sama dystrybucja u wielu naszych czytelników budziła sporo kontrowersji. Jedne gminy za punkt honoru stawiały sobie dostarczenie maseczek do każdej

skrzynki pocztowej, inne ograniczały się do dystrybucji wśród najbardziej potrzebujących, rozprowadzając je m.in. w Miejsko-Gminnych Ośrodkach Pomocy Społecznej. Najczęściej maseczki były roznoszone przez druhow Ochotniczych Straży Pożarnych, wolontariuszy, a w Sułkowicach nawet przez urzędników.

Choć w chwili oddania tego wydania magazynu [Miasto-info.pl](http://miasto-info.pl) do druku, w niektórych gminach jeszcze trwała ich dystrybucja, to najwięcej zastrzeżeń do jej formy mieli mieszkańcy miasta i gminy Myślenice, którzy dziwili się, dlaczego liczba docierających do nich maseczek jest mniejsza niż liczba

domowników. Gmina tłumaczyła, że te rozdawane są zgodnie z „*deklaracją śmieciową*”, w której mieszkańcy zgłaszali liczbę osób w danym gospodarstwie domowym. I tak upraszczając: liczba domowników dzielona była przez pół, a przykładowo gospodarstwo domowe, w którym mieszkały 1-2 osoby otrzymywały 1 maseczkę (i kolejno domy 3-4 os. - 2 maseczki; 5-6 os. - 3 maseczki, a 7-8 os. - 4 maseczki i tak dalej). Natomiast w spółdzielniach mieszkaniowych postanowiono przyjąć po 1 maseczce na mieszkanie. To nie jedyne działania samorządowców, które krytycznie oceniamy w czasie pandemii. Jak na razie średnia ocena, jaką wystawiamy im za podjęte decyzje, waha się pomiędzy dopuszczającym a dostatecznym.

### Pomocna maseczka

Od początku walki z koronawirusem powstawało wiele akcji społecznych, w ramach których wolontariusze i zawodowe szwaczki szyły maseczki dla medyków i służb mundurowych. Kiedy obowiązek zakrywania twarzy dotknął wszystkich, powstała nowa forma wolontariatu, a celem stała się pomoc szpitalom i zbiórka na respirator.

Przez ostatnie dwa miesiące każdego dnia do szpitala w Myślenicach trafiają pacjenci m.in. z powiatów: tatrzańskiego, tarnowskiego, nowotarskiego, limanowskiego, wadowickiego, u których objawy oraz wywiad epidemiologiczny wskazują na podejrzenie zakażenia COVID-19. W pomoc medykom włączają się lokalne firmy i instytucje, a efektem ich współpracy jest akcja #poMOCnaMaseczka.

To oddolna inicjatywa, która po raz kolejny jednoczy mieszkańców naszego powiatu. Powstała po połączeniu sił firmy krawieckiej As-Garnitex, która przekazała 10 tys. wykrojów, wolontariuszy

## Kiedy obowiązek zakrywania twarzy zaczął dotyczyć wszystkich, powstała nowa forma wolontariatu, a kupując maseczkę można wesprzeć szpital dokładając się do respiratora



Maseczki wielokrotnego użytku są dzisiaj jednym z najczęściej kupowanych produktów. Zamawiając je w ramach akcji poMOCna Maseczka, można przyczynić się do zakupu respiratora dla szpitala w Myślenicach.

W wielu gminach bezpłatne maseczki wielokrotnego użytku do skrzynek pocztowych dostarczali strażacy OSP.



FOT. UMIG MYŚLENICE/MYŚLENICE.PL

szyjących maseczki, a także Fundacji Akuratna i Stowarzyszenia Sportownia. Biorący w niej udział ludzie swoje serce okazują nie tylko myślenickiemu szpitalowi, bowiem respirator ma trafić również do oddziału dziecięcego chorób infekcyjnych i pediatrii Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Żeromskiego w Krakowie.

- Każdy może zakupić maseczkę w formie cegiełki. Można także podwoić

dobro i zakupioną maseczkę „zawiesić”, czyli przekazać ją dla potrzebujących szpitali lub innych służb publicznych. Dzięki wsparciu firmy InPost mamy możliwość bezpłatnej wysyłki paczek, dlatego w przypadku zakupu dla siebie, dostawa będzie darmowa i bezpieczna (do wskazanego Paczkomatu). Koszt maseczki to kwota od 10 złotych - wyjaśnia Krystian Stopka, jeden z organizatorów akcji.

Zbiórka prowadzona jest na stronie [zrzutka.pl/pomocnamaseczka](http://zrzutka.pl/pomocnamaseczka). Jak podkreślają organizatorzy, akcja to dowód na to, że obowiązek zakrywania twarzy można połączyć z pomocą.

### Nosić, aż opracują szczepionkę

Dwa tygodnie od wprowadzenia obowiązku zakrywania ust i twarzy, podczas jednego z medialnych wystąpień minister zdrowia Łukasz Szumowski zwracał uwagę, aby nosić maseczki w miejscach publicznych. - Niestety, widzę na ulicach osoby bez zasłoniętej twarzy. To nie jest odwaga. To lekceważenie innych i egoizm. Bardzo proszę o rozsądek, od tego zależą kolejne decyzje o zniesieniu obostrzeń - mówił.

Przed ogłoszeniem obowiązku zakrywania twarzy deklarował, że będziemy je nosić do czasu, aż naukowcy opracują szczepionkę na koronawirusa. Kiedy to nastąpi? Jak dotąd nikt nie jest w stanie udzielić odpowiedzi na tak postawione pytanie. Wstępne szacunki mówią o realnym czasie od 12 do 18 miesięcy. ■

## #poMOCnaMaseczka

Kupmy razem PRZENOŚNE RESPIRATORY dla szpitali w Myślenicach i Krakowie





# Na pomoc szpitalowi

Po cyklu społecznych akcji, w pomoc medykom włączają się coraz większe firmy. Kolejni przedsiębiorcy namawiają do przekazywania darowizn dla myślenickiego szpitala

MAGDALENA BUGAJSKA

**N**ie bądźmy obojętni. Pomóżmy tym, którzy stoją na pierwszej linii walki z epidemią. Razem możemy wygrać bitwę o nasze zdrowie, życie i przyszłość - mówią organizatorzy zbiórek charytatywnych na rzecz szpitala. Odkąd w Polsce ogłoszono stan zagrożenia epidemicznego, a następnie przekształcono go w stan epidemii, nie tylko w skali kraju, ale przede wszystkim w wymiarze lokalnym, rośnie liczba przykładów samopomocy, solidarności i akcji pomocowych.

Zaczęliśmy dostrzegać przedstawicieli zawodów medycznych i pozostałych służb, które trwają w ciągłej gotowości do walki z pandemią. To w tych ludziach większość z nas pokłada swoje nadzieje i jako społeczeństwo zaczynamy rozumieć, że od ich kondycji, wiedzy i przygotowania zależeć może nie tylko nasze zdrowie, ale także życie.

Mieszkańcy nie ustają w niesieniu pomocy. Jako pierwsza szycie maseczek rozpoczęła Dama Kier, następnie akcję „My rozdajemy - Wy szyjcie!” rozpropagowała firma AS Garnitex ze Stróż, firma Wawel z siedzibą w Dobczycach przekazała dla personelu 1,5 tys. paczek z czekoladkami, a restauratorzy na co dzień dostarczają do szpitala darmowe posiłki.

## Zbierają na sprzęt

Wsparcie coraz częściej dotyczy potrzeb sprzętowych, a konieczność jego

zakupu dostrzegają kolejne osoby. Jedną z pierwszych obywatelskich zbiórek pomocowych, której celem jest kupno respiratora, zainicjował Jurek Fedirko, a fundacja Archon+ przekazała 80 tys. zł na 2 respiratory transportowe. Teraz organizuje zrzutkę na karetkę transportową, zachęcając do wpłat darowizn na konto szpitala, w tytule przelewu wpisując „koronawirus-karetką”. Niedawno ruszyła też #poMOCnaMaseczka - działanie, w ramach którego kupując maseczkę-cegiełkę, dokładamy się do sfinansowania kolejnego respiratora dla szpitala w Myślenicach.

Wdzięczność za podjęte wysiłki w rozmowie z nami wyrażał dyrektor szpitala Adam Styczeń: „*To bardzo miła i potrzebna forma wsparcia, tym bardziej, że ta inicjatywa wyszła właśnie od ludzi. Wiele osób pyta też o możliwość przekazania wpłaty na rzecz szpitala. Nie chciałbym prosić o pomoc finansową, ale jeśli ktoś miałby wolę, aby przekazać środki pieniężne w formie darowizny na zakup potrzebnego do leczenia sprzętu, m.in. respiratorów, będziemy bardzo wdzięczni. Numer konta widnieje na stronie internetowej szpitala*” - mówił.

W marcu do SP ZOZ trafił też sprzęt zakupiony z pieniędzy budżetu państwa (1,7 mln zł) i starostwa powiatowego (0,54 mln zł). Natomiast respiratory to sprzęt niezbędny do wspomagania walki z koronawirusem, ponieważ w przypadku zakażenia, u pacjentów często dochodzi do niewydolności oddechowej. To dzięki tym urządzeniom wiele osób może oddychać.



W ramach prowadzonych zbiórek na konto szpitala w formie darowizn wpłynęło ok. pół miliona złotych.

Jak się jednak okazuje, na braki tego typu sprzętu cierpi coraz większa liczba placówek i nie ma szpitala, który nie przyjąłby kolejnego respiratora.

Jak podczas prowadzonej zdalnie sesji rady powiatu podkreślił dyrektor szpitala; za te pieniądze udało się zakupić m.in. respiratory stacjonarne i sprzęt służący do ochrony indywidualnej pracowników i pacjentów oraz zwalczania i przeciwdziałania wirusowi. Czekają jeszcze na 25 łóżek i przyłóżkowy aparat rentgenowski oraz respirator transportowy.

## Z pomocą idą coraz więksi

Do włączenia się w działania na rzecz myślenickiego szpitala apeluje jedna ze spółek funkcjonująca na terenie miasta

i gminy Myślenice. W odpowiedzi na apel dyrektora Adama Stycznia postanowiła przeznaczyć równowartość miesięcznego podatku od nieruchomości na rzecz szpitala w Myślenicach. Dzisiaj namawia pozostałe firmy, aby poszły wytyczoną przez nią ścieżką.

„*Trwa walka o zdrowie i życie nas wszystkich. Nie możemy jej przegrać. Nie miejmy złudzeń; myślenicki szpital nie jest priorytetowo traktowany, ani zaopatrywany przez ministerstwo. Wyposażenie, jakie zostało do niego przekazane do walki z pandemią, na ten moment jest niewystarczające, a szczyt zachorowań jest dopiero przed nami. Wkrótce bez środków ochrony może się okazać, że to nam nie będzie miał kto*

*pomóc, a nawet jeśli - nie robi tego bez odpowiedniego sprzętu. Personel medyczny szpitala w Myślenicach podjął się trudnej misji, jaką jest walka z koronawirusem. Nie bądźmy obojętni, włączmy się w nią wszyscy. Pomóżmy tym, którzy stoją na pierwszej linii walki z epidemią*” - piszą w apelu rozsyłanym do przedsiębiorców.

Wcześniej władze spółki apelowały do burmistrza i radnych o pomoc lokalnym przedsiębiorcom poprzez obniżenie stawek podatku od nieruchomości na rok 2020. - Czujemy się odpowiedzialni za miasto i gminę, w której nasza spółka prowadzi działalność, stąd też naturalnym dla nas było zaangażowanie się w pomoc dla walczącego z pandemią

szpitala w Myślenicach. Zwróciliśmy się również do burmistrza i rady miejskiej z listem otwartym, wnioskując o zmniejszenie kwoty należnego podatku od nieruchomości, aby w tym trudnym czasie wspomóc lokalnych przedsiębiorców. Pomimo braku decyzji z jego strony, przeznaczyliśmy równowartość miesięcznego podatku od nieruchomości na rzecz szpitala w Myślenicach. Wierzymy, że te pieniądze są tam teraz najbardziej potrzebne. Zachęcamy wszystkich do włączenia się w walkę z epidemią koronawirusa w myślenickim szpitalu. Razem możemy wygrać bitwę o nasze zdrowie, życie i przyszłość - przekonuje Ryszard Rączka, prezes Kart Sp. z o.o..

Szpital w Myślenicach jest jednym z nielicznych, które zostały wyznaczone do zwalczania choroby SARS COV-19. Podczas sesji rady powiatu, która odbyła się 28 kwietnia, dyrektor dziękował za wsparcie, a szczególne podziękowania kierował do załogi szpitala, która jak podkreślał, znajduje się na pierwszej linii frontu walki z wirusem i nieustannie, przez 24 godziny na dobę, dba o nasze zdrowie i bezpieczeństwo. Jak poinformował Adam Styczeń, w marcu i kwietniu w trybie izby przyjęć i oddziału zakaźnego przyjętych zostało łącznie 651 pacjentów, z których 91 było hospitalizowanych, u 36 potwierdzono zakażenie w kierunku SARS Covid-19, a 11 z nich trafiło do Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie.

## Jak pomagać?

Darowizny można przekazywać na konto wskazane przez dyrektora szpitala. Wszelkie środki, jakie zostaną na nie wpłacone, trafią bezpośrednio na rachunek SP ZOZ, dlatego tak ważny jest tytuł wpłaty. Aby wesprzeć myślenicki szpital w walce z koronawirusem, przelewów należy dokonywać na następujące dane:

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Myślenicach, ul. Szpitalna 2, 32-400 Myślenice, NIP: 681-16-90-668, REGON: 000300570, KRS: 0000008625,

Nr konta bankowego: Bank PEKAO S.A. 72 1240 5051 1111 0000 5237 6317 Tytuł wpłaty: „Darowizna koronawirus”. Powyższe dane można zweryfikować na stronie internetowej: szpitalmyslenice.pl. ■





# Jak koronawirus zmienia rynek pracy?

Praca to dla nas jeden z najważniejszych czynników decydujących o pozycji w społeczeństwie, ale także podstawa gospodarki. Kto będzie zwalniać, na jaką pomoc mogą liczyć przedsiębiorcy i które branże czekają największe kłopoty?

PIOTR JAGNIEWSKI

Zaraz po walce służby zdrowia z koronawirusem, najczęściej poruszonym w ostatnich tygodniach tematem jest kondycja gospodarki, rynek pracy i przyszłość wielu gospodarstw domowych. Ekonomiści ostrzegają przed recesją i naturą obecnego kryzysu, który charakteryzuje niepewność, a ta sprawia, że zanim wydamy pieniądze, każdą złotówkę oglądamy ze wszystkich stron kilka razy, zastanawiając się, czy warto. To domena nie tylko konsumentów poruszających się pomiędzy półkami w sklepach, ale również przedsiębiorców, którzy wydają pieniądze na wypłaty tych pierwszych. Wielu z nich ma nadzieję, że po trudnych miesiącach wpływ

koronawirusa na prowadzone przez nich biznesy będzie przejściowy i uda im się wrócić do stanu sprzed epidemii.

Tych nadziei nie potwierdzają dane Głównego Urzędu Statystycznego. Jak się bowiem okazuje, kwietniowe badania koniunktury przeprowadzone przez GUS wskazują na pesymistyczne nastroje zarówno wśród przedsiębiorców, jak i konsumentów oraz na ich poważne obawy dotyczące przyszłości. Wśród skutków pandemii odnotowanych przez GUS wymienić można m.in. wzrost cen towarów i usług, wzrost cen żywności i napojów bezalkoholowych oraz kosztów związanych z mieszkaniem. W skali roku, po raz pierwszy od siedmiu lat, odnotowano spadek sprzedaży, w tym znaczny m.in. w handlu tekstyliami, odzieżą, obuwiem, samochodami, częściami oraz paliwami. Wyższa niż przed rokiem była natomiast sprzedaż m.in. żywności, napojów, papierosów, a także lekarstw czy kosmetyków. W wyniku ograniczenia w sklepach stacjonarnych handlu wybranymi towarami, zwiększyła się skala sprzedaży realizowanej przez internet.

## „Zamknięte do odwołania”

W jednym z naszych sondaży dwie trzecie z Was (61%) przyznaje, że obawia się utraty pracy. Tymczasem, zgodnie z wydanym przez władze rozporządzeniem dotyczącym ograniczeń oraz wprowadzeniem w kraju stanu epidemii, zdecydowana większość mieszkańców regionu pozostawała w domach. Pracowali m.in. lekarze, sprzedawcy, służby ratownicze, transport i budowlancy. W centrum Myślenic w tym okresie otwarte były głównie sklepy spożywcze, drogerie i apteki. Większość lokali pozostawała zamknięta, a w przeważającej liczbie przypadków, klientów witała kartka z napisem „zamknięte do odwołania”. Podobnie było w sąsiednich miastach, takich jak Dobczyce czy Sułkowice.

Badania GUS przekładają się na nasz region, bowiem w jego skali na spadek obrotów nie narzekali handlowcy zajmujący się sprzedażą artykułów spożywczych, chemicznych i medycznych. Zwłaszcza w tym pierwszym sektorze rośnie zapotrzebowanie na pracowników. Wciąż działał transport, ale głównie towarów, bo większość

przedsiębiorców zajmujących się przewozem osób - zawieszało swoje kursy. Skutki oparcia systemu komunikacji na prywatnych przewoźnikach boleśnie odczuli mieszkańcy Poręby, Jasienicy, Buliny, Krzyszkowic, Zawady, Chełmu, Sułkowic, Pcimia (Pcim-Sucha), Trzebuni, Kornatki, Dobczyce i Gdowa, którzy z powodu braku połączeń mieli problem z dotarciem na czas do pracy i z powrotem do domów. Dopiero po naszej interwencji gospodarze gmin zwrócili uwagę na ten problem, organizując linie zastępcze.

## Bezrobocie będzie rosnąć

W marcu stopa bezrobocia w kraju wyniosła 5,4% (w powiecie myślenickim 2,9%). Ekonomiści przewidują, że recesja wywołana pandemią koronawirusa przełoży się na silny jego wzrost. Zamrożenie działalności większości firm powoduje, że przedsiębiorcy tracą przychody, a nie wszyscy odnajdują szansę na przetworzenie w ramach wybranych towarów, zwiększyła się skala sprzedaży realizowanej przez internet.

W marcu i kwietniu większość zakładów wysyłała pracowników na urlopy wypoczynkowe, jeszcze inne na tzw. postojowe, ale taka sytuacja nie może trwać w nieskończoność. Pomocne może okazać się trzymiesięczne umorzenie składek ZUS, jednak przedsiębiorcy zwracają uwagę, że to nie jedyny koszty, jakie ponoszą. W głównej mierze liczą na obniżenie podatków od nieruchomości (w Myślenicach apelowali o to do burmistrza i rady miejskiej), czynszów i opłat związanych z różnego rodzaju koncesjami. W okresie zamrożenia gospodarki przedsiębiorcy tworzą grupy wsparcia, ale same chęci mogą w tym przypadku nie wystarczyć.

Jak przekonują właściciele firm, działania ochronne powinny skupiać się na dwóch zagadnieniach - zachowaniu płynności oraz utrzymaniu dotychczasowych miejsc pracy. Aby przetrwać, wielu z nich będzie decydować się na cięcie kosztów, m.in. przez obniżanie pensji, redukcję zatrudnienia, wygaszanie umów śmieciowych, brak kontynuacji umów zawartych na czas określony oraz wstrzymanie planów zwiększania zatrudnienia. To może przełożyć się na wzrost liczby osób pozostających bez pracy. Minister rodziny, pracy i polityki społecznej, Marlena Mała, ►



w wywiadzie dla Polskiego Radia 24 stwierdziła, że „bezrobocie na koniec 2020 roku wyniesie około 9-10%”.

Według prognoz ekspertów z Personnel Service, pracę w głównej mierze tracić będą zatrudnieni na umowy zlecenia, choć posiadający umowy o pracę też będą zwalniani. Wśród najbardziej zagrożonych wymienia się pracowników handlu, bo w skali kraju bez zajęcia może pozostać nawet milion z nich. Tuż po ogłoszeniu przez rząd drugiego etapu odmrażania gospodarki, duże sieci odzieżowe i sieć sklepów Empik zapowiedziały wycofywanie się z galerii handlowych. Dobrze radzi sobie przemysł spożywczy, logistyka, nowe technologie i budowlanka, choć w przypadku tego ostatniego sektora kluczowe będą decyzje o nowych inwestycjach. Jeżeli czarny scenariusz się sprawdzi, bezrobocie w Polsce wzrośnie nawet do kilkunastu procent.

#### Kto planuje zwolnienia?

Potwierdzają to analizy i ankieta przeprowadzona wśród przedsiębiorców. W marcu redukcję zatrudnienia zapowiadało 30% firm, ale w przypadku kolejnych miesięcy zmniejszenie liczby pracowników planowało już do 66% z nich.

- Biorąc pod uwagę charakterystykę lokalnego rynku pracy obawiam się, że najwięcej zwolnień będzie w zakładach produkcyjnych bazujących na materiałach lub komponentach sprowadzanych z zagranicy lub eksportujących towar. Firmy świadczące usługi również będą miały problemy z realizacją zamówień, chociażby z uwagi na fakt, że wiele osób z nich rezygnuje - zwraca uwagę Izabela Młynarczyk, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Myślenicach.

Nieoficjalnie mówi się o planowanych zwolnieniach w firmach działających na naszym terenie, ale tych doniesień nie potwierdza dyrektor PUP. Do tej pory żadne z przedsiębiorstw funkcjonujących na obszarze powiatu myślenickiego nie zgłosiło zamiaru przeprowadzenia zwolnień grupowych.

Największy wzrost liczby nowych bezrobotnych z powodu COVID-19 zaobserwujemy najprawdopodobniej na koniec czerwca. Jeśli firmy rzeczywiście zaczną zwalniać, to biorąc pod uwagę okres wypowiedzenia, te ruchy

widoczne będą właśnie wtedy. Osoby, które już dzisiaj tracą pracę, rejestrują się do urzędów pracy jako bezrobotni, aby uzyskać ubezpieczenie zdrowotne.

#### Kto trafia na bezrobocie?

Od 1 marca w Powiatowym Urzędzie Pracy jako bezrobotne zarejestrowały się 643 osoby. To o 13% więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. - Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że w związku z ogłoszonym stanem epidemii, do dnia 5 kwietnia możliwa była tylko rejestracja elektroniczna - zwraca uwagę Izabela Młynarczyk. Skalę problemu dokładniej poznamy analizując dane z maja i czerwca. Rośnie liczba osób bezrobotnych w zawodzie handlowca, kucharzy i pracowników gastronomii, kierowców, ślusarzy, stolarzy oraz mechaników samochodowych.

Jak informuje dyrektor PUP; z uwagi na trudności z uzyskaniem potwierdzenia podpisu elektronicznego oraz ze wzmożonym zainteresowaniem rejestracją, od 6 kwietnia PUP w Myślenicach udostępnił przed budynkiem komplety dokumentów. Po ich uzupełnieniu należy wrzucić je do skrzynki, następnie po 48 godzinnej kwarantannie są weryfikowane i przekazywane do dalszego postępowania.

#### Jak pomóc lokalnie?

Oprócz tego, że koronawirus SARS-CoV-2 pustoszy płuca zarażonych, to wprowadza też ważne zmiany w otaczającej nas rzeczywistości. Kondycja gospodarki to dzisiaj jeden z najważniejszych tematów poruszanych w mediach i świecie biznesu.

Śledząc nieustannie wprowadzane zmiany dotyczące tarczy antykryzysowej, łatwo ugrząźć w komunikacyjnych chaosie. Przedsiębiorcy, z którymi



rozmawialiśmy, najczęściej zwracali uwagę, że do przetrwania potrzebują przede wszystkim działań, które pozwolą im nie generować kosztów. Jednak, aby otrzymać takie wsparcie, niezbędne są jasne reguły gry, czytelne narzędzia oraz zasady, na podstawie których można korzystać z pomocy.

W jednym z naszych sondaży większość z was uważa, że dodatkowa pomoc dla przedsiębiorców powinna zostać zapewniona przez miasto i gminę Myślenice (za takim rozwiązaniem optuje 78% ankietowanych). O takim wsparciu w połowie marca w liście otwartym pisali przedsiębiorcy działający w strefie przemysłowej JaworNIK-Polanka. Zwracali się z apelem do burmistrza oraz radnych o pomoc lokalnym przedsiębiorcom, poprzez obniżenie stawek podatku od nieruchomości na rok 2020. Nie doczekali się odpowiedzi.

Jednak na pomoc samorządu w wymiarze lokalnym (pomijając tarczę antykryzysową tworzoną przez rząd) mogą liczyć przedsiębiorcy prowadzący swoje biznesy w oparciu o lokale

gminne. - Ulgi w podatku od nieruchomości mogą dotyczyć oczywiście tylko tych przedsiębiorców, którzy są naszymi podatnikami. W tym przypadku posiadanie jakichkolwiek umów czy to z urzędem, czy inną gminną jednostką organizacyjną, pozostaje bez znaczenia. Jeżeli chodzi o stawki czynszu, to oczywiście w kompetencji gminy pozostają decyzje dotyczące zarówno urzędu jak i pozostałych jednostek budżetowych. Odrębność zachowują tu prezesi spółek komunalnych i instytucji kultury, nie mniej tego - jak deklarowałem, prowadzone działania będą miały charakter spójny. Wszystkich prezesów spółek i dyrektorów naszych instytucji poprosiłem o jak najszybsze zastosowanie takiego rozwiązania. (...) W samym urzędzie jest to blisko

100 umów, z czego ok. 60 zawartych jest z przedsiębiorcami. Ich wartość to blisko 36 tys. zł netto/miesięcznie. Te dane nie obejmują umów zawartych z gminnymi spółkami. Do tego dołączą umowy zawarte przez dyrektorów szkół - tych o charakterze stałym mamy 11, ich łączna wartość netto to niespełna 5,4 tys. zł miesięcznie - w rozmowie z nami wyjaśnia burmistrz miasta i gminy Myślenice, Jarosław Szlachetka (artykuł pt. „Na jaką pomoc mogą liczyć lokalni przedsiębiorcy? Jarosław Szlachetka: „Każdy przypadek będę rozstrzygał indywidualnie” dostępny na miasto-info.pl).

Burmistrz twierdzi, że koszty związane z obecną sytuacją gospodarczą „powinny być rozłożone pomiędzy sektor przedsiębiorstw, pracowników, system finansowy i sektor publiczny w sposób solidarny i adekwatny do możliwości, z dbałością o bezpieczeństwo wszystkich sfer życia społecznego i gospodarczego w Polsce”. Wyjaśnia, że budżet gminy jest oszczędnościowy i „bardzo trudno dzisiaj znaleźć zbędne wydatki, które mogłyby pójść pod nóż”. Nie wyklucza również cięć w samej administracji.

#### Oczekują realnych działań

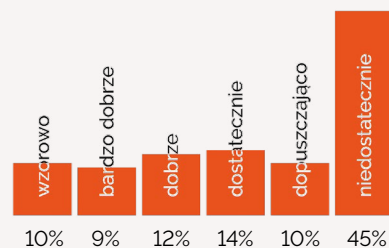
Według danych pozyskanych przez nas z krakowskiego oddziału Głównego Urzędu Statystycznego, na koniec marca na terenie powiatu myślenickiego zarejestrowanych było 13 401 firm. W Myślenicach na dzień 31 marca funkcjonowały 3572 firmy, natomiast na terenach wiejskich gminy kolejne 2335 (łącznie w gminie Myślenice to 5907 firm).

Najliczniejszą grupę stanowią handlowcy działający w hurcie i detalu oraz naprawa pojazdów (1421), branża budowlana (1001), przetwórstwo przemysłowe (701), usługi (386), transport i gospodarka magazynowa (312), gastronomia i zakwaterowanie (232) oraz kultura, rozrywka, rekreacja (124) i branża finansowo-ubezpieczeniowa (124).

Handlowcy działający w Myślenicach i wynajmujący lokale od prywatnych osób zwracają uwagę, że zabójczy dla nich może okazać się właśnie czynsz. - Potrafię zrozumieć właściciela budynku, który mówi, że żyje z wynajmu, ale od marca ruch jest niemal zerowy i mimo zawieszenia składek ZUS ▶

#### Jak oceniasz działania samorządowców w czasie kryzysu związanego z obecnością koronawirusa?

Głosów: 1 815





i pożyczki dla mikroprzedsiębiorców, dalej wychodzę na minus. Problem polega na tym, że takich osób jak ja nikt nie próbuje zrozumieć - zwraca uwagę jedna z właścielek sklepu odzieżowego w centrum miasta.

O ile przedstawiciele branży odzieżowej mogą próbować przenieść sprzedaż do sieci, to gastronomia reaguje różnie. Jak się okazuje, sprzedaż posiłków na wynos nie dla każdego może okazać się światłem w tunelu. Rozwiązaniem może być odmrożenie gospodarki i otwarcie restauracji oraz barów szybkiej obsługi? - Tak, ale ciągle nie wiadomo, na jakich zasadach klient będzie mógł przebywać w restauracji i co z maseczkami? Bo jak jeść, skoro mamy obowiązek ich noszenia w miejscach publicznych? - pyta jeden z restauratorów. Tego typu pytania się mnożą, a na odpowiedzi czekają nie tylko przedstawiciele mikro, małych i średnich, ale również większych firm.

Inwestorzy działający w strefie przemysłowej Jawornik-Polanka oczekują od myślenickiego samorządu aktywnego działania i zwolnień z podatków od nieruchomości. W piśmie z 7 kwietnia, skierowanym do burmistrza, przypominali o swojej marcowej propozycji dotyczącej zmniejszenia kwoty podatku od nieruchomości poprzez uchwalenie preferencyjnych stawek na rok 2020 - 0 zł za 1m.kw. powierzchni gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz 5 zł za 1m.kw powierzchni użytkowej budynków lub ich części, związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie takiej działalności.

- W dniu 30 marca wnieśliśmy do burmistrza pismo z wnioskiem o odroczenie do końca 2020 roku terminu zapłaty należnego podatku od nieruchomości wierząc, że podejmie decyzję niezwłocznie, tak jak wymaga tego obecna sytuacja związana z postępującą pandemią koronawirusa. Zaproponowaliśmy szybkie i proste rozwiązanie, które nawet nie znalazło się w porządku obrad sesji rady miejskiej w Myślenicach, aby je rozpatrzyć. To rozwiązanie dające wsparcie, solidarnie dla wszystkich przedsiębiorców, tak jak solidarnie płacą w jednakowej stawce podatek od nieruchomości. Po raz

kolejny apeluję do burmistrza i wzywam do podjęcia decyzji dotyczących pomocy dla przedsiębiorców, do wprowadzenia rozwiązań szybkich, prawnie możliwych, prostych i skutecznych. Niech nie paraliżuje urzędów niepotrzebnymi działaniami, bo czas ten można poświęcić na skuteczne ratowanie gospodarki - mówi Ryszard Rączka, prezes zarządu spółki Kart Sp. z o.o., która od marca stara się dotrzeć ze swoim pomysłem do samorządowców.



**Realna pomoc to obniżenie podatku od nieruchomości, czynszów, wszelkiego rodzaju koncesji niwelowanie kosztów – mówią przedsiębiorcy**

#### Kto jest potrzebny?

Ci, którzy nie mogą dłużej czekać, decydują się na wsparcie z rządowej tarczy antykryzysowej. W pakiecie ustaw, których celem jest przeciwdziałanie skutkom pandemii, na liście działań znalazło się m.in. trzymiesięczne zwolnienie z opłat składek ZUS, dopłaty za przestój lub skrócony czas pracy dla pracowników, czy pożyczki dla mikroprzedsiębiorców, po które ci w kolejkach ustawiają się do PUP.

- Obecnie trwa ciągły nabór wniosków o udzielenie pożyczki na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej mikroprzedsiębiorcy. Do tej pory zarejestrowano 1560 wniosków. Rozpatrzono 536, wypłacono 443 świadczenia na łączną kwotę 2.213.000 zł - mówi Izabela Młynarczyk z PUP Myślenice.

Jak informuje; o dofinansowanie

części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od tych wynagrodzeń składek na ubezpieczenie społeczne dla mikro, małego lub średniego przedsiębiorcy, wpłynęły 92 wnioski na dofinansowanie 681 pracowników. Rozpatrzono 6 wniosków, w tym 5 negatywnie i jeden pozytywnie.

Jeśli chodzi o dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną niezatrudniającego pracowników, do PUP złożono 129 wniosków, 11 rozpatrzono negatywnie lub wnioskodawca zrezygnował z realizacji, a pozytywnie rozpatrzono 4. Wypłacono 6 760 zł. Jest to miesięczna transza.

Do tej pory nikt nie złożył wniosku o dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od tych wynagrodzeń składek na ubezpieczenie społeczne składanych przez organizacje pozarządowe. Jak zapewnia dyrektor PUP; nabory będą ogłaszane w sposób ciągły.

Dzisiaj lekarz, pielęgniarka, magazynier, pakowacz, psycholog, pracownicy produkcyjni w branżach farmaceutycznej, kosmetycznej, pracownicy sklepów, kurierzy, opiekunowie, informatycy, pracownicy usług finansowych to jedne z najbardziej poszukiwanych zawodów na rynku pracy - wynika z opinii Komisji Pracy Business Centre Club. Ekspertki podkreślają, że z biegiem czasu na popularności tracić będą przedstawiciele takich zawodów jak technicy czy mechanicy.

Jak obserwujemy, kryzys ujawnił realną wartość pracy. Dzisiaj jak na dłoni widać, bez kogo nie potrafimy żyć, a kto, w rozumieniu ról zawodowych, nie jest nam niezbędny. Lekarze, ratownicy medyczni, pielęgniarki, salowe, sprzedawcy, kurierzy, służby sprzątające, to reprezentanci zawodów, których na co dzień nie dostrzegaliśmy. Jak dotąd nie docenialiśmy też wkładu pracy kierowców, piekarzy czy służb mundurowych, którzy przez cały okres pandemii nie przerywali w pracy. Wielu z nich nie zawiodło w trudnym dla nas wszystkich czasie, ale czy zarówno ich jak i pozostałych przedsiębiorców oraz ludzi pracy, nie zwiodą elity polityczne, tak na szczeblu krajowym jak i samorządowym? O tym dowiemy się już niebawem. ■



## Biznes wspiera się sam

W tym trudnym dla biznesu czasie musimy wspierać się nawzajem. Mam wrażenie, jakbyśmy każdego dnia musieli walczyć o przetrwanie – mówi **Katarzyna Reklinska** - restauratorka i założycielka internetowej społeczności „Wspieram lokalny biznes: Myślenice”

PIOTR JAGNIEWSKI



## Wspieram lokalny biznes: Myślenice – co kryje się pod tą nazwą?

Pomysł zaczerpnęłam z bliźniaczej grupy, jaka powstała w Krakowie. Po kontakcie z jej założycielką postanowiłam przenieść dobre praktyki na nasze podwórko. W Myślenicach jest masa przedsiębiorców, którzy w czasie walki z epidemią potrzebują wsparcia. Ideą grupy było zrzeszenie ludzi, którzy pomimo ciężkiego dla biznesu okresu chcą działać. To nieformalna grupa mieszkańców regionu, która działa jako platforma do łączenia klientów z przedsiębiorcami.

### Jak działa grupa?

Wystarczy na facebooku wpisać nazwę grupy, dołączyć do niej, a następnie dodać opis swojej działalności. Musi on uwzględniać branżę, numer kontaktowy lub przekierowanie do strony, formę odbioru towaru, czy sposób płatności. W dobie pandemii koronawirusa priorytetem jest bezpieczeństwo pracowników i klientów, dlatego każdy z członków musi określić, w jaki sposób dba o zachowanie środków bezpieczeństwa. Edukujemy również klientów i przypominamy im, że składając zamówienie z dowozem należy upewnić się, czy firma zachowuje zasady higieny, zwracamy im uwagę, żeby minimalizowali ryzyko zakażenia płacąc bezgotówkowo, dzięki czemu kontakt z dostawcą nie jest obowiązkowy. Oczywiście po każdym zetknięciu z opakowaniem należy umyć ręce, a jedzenie przełożyć na własny talerz.

### Co daje przedsiębiorcy udział w tej grupie?

W czasie kwarantanny nasze życie przeniosło się do internetu, dlatego właśnie w sieci można się pokazać i dotrzeć do klientów. Ale to nie wszystko, ponieważ „Wspieram lokalny biznes: Myślenice” – to miejsce, w którym dzielimy się wiedzą i doświadczeniami oraz informacjami związanymi z obecną sytuacją, w jakiej znaleźli się przedsiębiorcy. To nie jest typowa tablica ogłoszeniowa. To przede wszystkim grupa wsparcia. Ktoś kto ma większe doświadczenie lub wiedzę, albo rozwiązał w jakiś sposób problem związany z prowadzeniem biznesu, może podzielić się tą wiedzą z innymi. Mile

widziani są przedstawiciele wszystkich branż, a naszym głównym celem jest wzajemna pomoc. W tym trudnym dla biznesu czasie musimy się wzajemnie wspierać. Dzisiaj biznes może liczyć przede wszystkim na siebie.

### Nie lepiej byłoby zamknąć interes i czekać na rozwój wypadków?

W żadnym razie! Wiele osób cechuje tego typu podejście. Mówią: „inne firmy się zamykają, nie ma ruchu, to ja też tak zrobię” i czekają. My wręcz przeciwnie! Łączymy się po to, aby wspólnie dać sobie radę. Trzeba działać! Najgorzej w tej sytuacji byłoby się poddać.



**Trzeba zrozumieć, że za przystawiającą ladą stoją nie tylko pojedynczy sprzedawcy, ale całe ich rodziny. Dzisiaj ważą się ich losy, a często przyszłość**

### Co w takim razie z konkurencją?

Tu nie chodzi o konkurencję. Jako restaurator nie widzę problemu, aby do grupy dołączały kolejne przedstawiciele gastronomii. Nie patrzę na innych jak na rywali, tylko widzę w nich ludzi. Nikt nie ma takiego samego kotleta czy placków. Smaki Myślenic są różne. Każdy chce dobrze gotować, a w obecnej sytuacji nie chodzi o wyścig.

### Tylko...

... tylko o to, aby jak największa liczba przedsiębiorców mogła przetrwać. To, że wspieram i pomagam innym, dodaje mi skrzydeł. Dzięki takiemu działaniu sprawiamy, że biznes wspiera biznes. Nikt nam lepiej nie pomoże, a nie

wszyscy mogą czekać. Trzeba działać. Nasza firma funkcjonuje od 30 lat, nie wyobrażam sobie, żebym miała zamknąć ją bez walki.

### Mocno odczuła pani zmiany, jakie w codziennym życiu wprowadziła pandemia koronawirusa?

Odkąd ogłoszono stan zagrożenia epidemią, drastycznie spadły nam obroty. Do tej pory nasza działalność w głównej mierze opierała się na stacjonarnej restauracji czy imprezach okolicznościowych. W jednej chwili to wszystko przestało funkcjonować. Szybko musiałam opracować nową strategię. Każdy z przedsiębiorców dzisiaj powinien zastanowić się, jakie są potrzeby mieszkańców Myślenic i okolic, oraz które i w jaki sposób jego firma jest w stanie zaspokoić. Nasza działalność dzisiaj opiera się głównie na dostawie dań na wynos.

### Jak sytuacja wpłynęła na obroty?

Obroty? Spadły o 90%. Były dni, że mieliśmy utargu 50-60 zł. Dzięki temu, że postanowiłam działać i reagować na sytuację, udało nam się poprawić ten wynik. Dlatego wiem, co czują inni przedsiębiorcy i mogę ich tylko zachęcić do aktywności. Wspólnie możemy sobie pomóc. Postanowiłam, że nawet jeśli mielibyśmy przez jakiś czas dokładać do interesu, to musimy nadal funkcjonować. Poza tym firma to nie tylko ja, to również pracownicy, a oni muszą mieć z czego żyć. Nasza ekipa jest tak zgrana, że traktujemy się niemal jak rodzina. W takich sytuacjach nie zostawia się bliskich. Wszyscy jedziemy na tym samym wózku.

### Do czego dzisiaj można porównać prowadzenie biznesu?

Mam wrażenie, jakbyśmy każdego dnia musieli walczyć. To nie jest spokojne prowadzenie firmy jak kiedyś, to walka o każdy dzień. Moglibyśmy sobie pozwolić na to, żeby zamknąć interes, ale co zrobimy z pracownikami? Skąd oni mają wziąć pieniądze? Za co żyć? Czuję się za nich odpowiedzialna. Nie można załamać rąk, trzeba działać i reagować na zmiany i nie poddawać się pomimo ciężkiej sytuacji.

### Jakiej pomocy dzisiaj najbardziej potrzebują przedsiębiorcy?

Wspierania lokalnego biznesu. Na pierwszym poziomie jest klient; jeżeli

chce coś kupić, to może zastanowić się komu przekaże swoje pieniądze. Jeżeli mamy okazję wesprzeć małe sklepy, to róbmy to. Za ladą stoją nie tylko pojedynczy sprzedawcy, za nimi są całe rodziny. Dzisiaj ważą się ich losy, często przyszłość. Jeśli np. zamawiamy obiad, to raz weźmy pizzę, innym razem burgera, a to zakupę w lokalnej restauracji. Wielu przedsiębiorców dzisiaj czuje się jakby byli niewidzialni. Sprawmy, aby mieszkańcy dostrzegli tych ludzi. Jest wielu handlowców, którzy na to czekają.

### A pomoc rządowa lub działania lokalne? W jaki sposób gospodarze gmin mogą pomóc biznesowi?

To drugi poziom. Przede wszystkim chodzi o minimalizowanie kosztów. Możliwość zawieszenia na trzy miesiące opłat związanych z ZUS-em to pierwszy krok. W przypadku gastronomii pomocne stałoby się umorzenie kwartalnych opłat za koncesję. O tym się nie mówi, a dzisiaj nie możemy sprzedawać alkoholu na wynos, a koszty związane z koncesją trzeba ponieść – to 1000 zł do końca maja. Wielu przedsiębiorców płaci też czynsz, który w przypadku braku dochodów może stać się gwoździem do

trumny, natomiast w moim przypadku pomocne byłoby umorzenie podatku od nieruchomości lub zmniejszenie bieżących kosztów. O tym należy pomyśleć. Dzisiaj dla biznesu każdy grosz ma znaczenie. Firmy muszą przetrwać, ale nie wszystkim się to uda bez pomocy.



**W pomocy przedsiębiorcom przede wszystkim chodzi o minimalizowanie kosztów. Zawieszenie opłat za ZUS, umorzenie podatku od nieruchomości, zmniejszenie czynszów, w przypadku gastronomii zniesienie opłat za koncesję**

### Co by się musiało stać, żeby pewnego dnia nie otworzyła pani restauracji?

Jeżeli epidemia w kraju osiągnie taki poziom jak we Włoszech, czy w Hiszpanii i będę przekonana, że nie jestem w stanie zadbać o bezpieczeństwo moje, pracowników i gości. Dzisiaj, podobnie jak inni restauratorzy, dokładnie wszelkich starań, aby dostawa była bezpieczna. Kierowca ma ubraną maseczkę i rękawiczki, nieustannie dezynfekujemy ręce, regularnie odkażamy samochód i lokal. Robimy wszystko zgodnie z obowiązującymi rozporządzeniami.

### Jak pani widzi przyszłość?

Widzę ją pozytywnie. Ta sytuacja nauczyła mnie bardzo wiele; prowadząc firmę nie można spocząć na laurach i być z siebie w pełni zadowolonym. Zawsze trzeba mieć plan „B” i dążyć do rozwoju. Nie można też się poddawać. Sytuacja związana z epidemią jest skrajnie ekstremalna, ale działa na mnie mobilizująco i pomoc innym dodaje mi energii. Moje motto: co dajesz to dostajesz, a co siejesz to zbierasz. Wierzę w to, że dobro powraca. Dlatego postanowiłam zarazić tym optymizmem innych. ■



**WSPIERAM  
LOKALNY  
BIZNES:  
MYŚLENICE**

#ZamawiamPomagam



# Światła przed tunelem?

Tunel powstanie tu najwcześniej w 2024 roku. Mieszkańcy Krzyszkowic chcą tymczasowej sygnalizacji świetlnej, która w między czasie zapewni bezpieczeństwo przechodniom

MAGDALENA BUGAJSKA

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na przebudowę skrzyżowania Zakopianki z drogą powiatową w Krzyszkowicach. Procedura, prace projektowe i środowiskowe, a następnie budowa tunelu potrwać minimum cztery lata. Czy na ten czas powinna stanąć tu sygnalizacja świetlna? Takie pytanie zadają mieszkańcy skupieni wokół ruchu „Wyjźmy na pasy. Chcemy bezpiecznie żyć”, jaki powstał po organizacji styczniowego protestu pod tą samą nazwą. Na początku roku ponad dwieście osób przez trzy godziny blokowało przejście dla pieszych na Zakopiance, domagając się budowy tunelu.

Mieszkańcom Krzyszkowic od lat obiecywano rozwiązanie problemu związanego z zagrożeniem, jakie generuje skrzyżowanie drogi powiatowej z Zakopianką. „Chcemy tym sposobem zwrócić uwagę kierowców, lokalnego samorządu, władz wojewódzkich i zarządcy drogi na niebezpieczny problem, z którym walczymy każdego dnia. Chcemy wreszcie bezpiecznie żyć” – w styczniu przekonywali organizatorzy protestu.

Blokada Zakopianki miała pokazać, że mieszkańcy stracili cierpliwość do kolejnych zapewnień i obietnic, że domagać się będą konkretnych działań, a nie słów. Protest zapowiadali od przeszło dwóch miesięcy mówiąc, że wyjdą na ulicę, aby zmanifestować swoje niezadowolenie z nadzieją, że ich głos

zostanie usłyszany w Ministerstwie Infrastruktury, a potrzeby zaspokoi Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, która zarządza Zakopianką.

## GDDKiA ogłosiła przetarg

Tak też się stało, a ich głos dotarł do krakowskiego oddziału GDDKiA, który ogłosił przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej i nadzór autorski nad przebudową skrzyżowania. Wykonawca wyłoniony w przetargu (oferty można było składać do 4 maja), będzie musiał przygotować m.in.: dokumentację projektową, uzyskać niezbędne opinie, uzgodnienia i decyzje administracyjne włącznie z decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID).

Obecnie skrzyżowanie Zakopianki z drogą powiatową oraz drogą gminną zlokalizowane jest na jednym poziomie. W jego obrębie znajdują się drogi zbiorczo-rozprowadzające oraz przejście dla pieszych bez sygnalizacji świetlnej, które przy obecnym poziomie natężenia ruchu nie gwarantuje bezpieczeństwa pieszym. Według Generalnego Pomiaru Ruchu z 2015 r. tym odcinkiem każdego dnia przejeżdżało 30 397 pojazdów, badanie wykazało tendencją wzrostową.

Jak czytamy na stronie GDDKiA „przewiduje się rozbudowę istniejącego układu komunikacyjnego m.in. poprzez budowę odcinków dróg samorządowych w nowym śladzie, likwidację pasa do skrętu w lewo z drogi krajowej na drogę powiatową, zamknięcie pasa środkowego rozdzielającego dwie jezdnie DK7 oraz likwidację przejścia dla



Tak wygląda codzienność na skrzyżowaniu Zakopianki z drogą powiatową w Krzyszkowicach

pieszych przez DK7. W koncepcji zaprojektowano nowe połączenie drogi powiatowej i drogi gminnej z Zakopianką, obsługujące tylko relacje skrętu w prawo, dodatkowo wyposażone w pasy wyłączania i włączania do DK7. Drogę powiatową w skorygowanym przebiegu planuje się prowadzić w murach oporowych zmiennej wysokości, a na odcinku pod DK7 w tunelu, w którym powstanie także w chodnik dla pieszych”.

## Mieszkańcy chcą światel

– Z zadowoleniem przyjąłam wiadomość o ogłoszeniu przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej.

W końcu po kilku latach są konkretne działania w sprawie skrzyżowania w Krzyszkowicach. Zdają sobie jednak sprawę, że to dopiero początek procesu inwestycyjnego. Kolejnym elementem będzie ogłoszenie przetargu na wykonawstwo i samo wykonanie, co łącznie zajmie kilka lat – zwraca uwagę Bożena Góra, inicjatorka akcji „Wyjźmy na pasy. Chcemy bezpiecznie żyć!”.

Dwupoziomowe skrzyżowanie i równoczesna likwidacja lewoskrętów mają wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa pieszych oraz kierowców, minimalizując możliwość kolizji. Zanim do tego dojdzie w latach 2020-23, trwać będą

prace przygotowawcze, a sama realizacja robót zajmie 2023 i 2024 rok.

I właśnie kalendarz prac nie zadowala mieszkańców, którzy proponują, aby do tego czasu nad bezpieczeństwem pieszych czuwała sygnalizacja świetlna. Napisali w tej sprawie do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. W odpowiedzi otrzymali pismo odmowne zawierające informacje o tym, że płynność ruchu na Zakopiance jest dla GDDKiA priorytetem.

– Chcemy, aby mieszkańcy już w najbliższym czasie odczuli poprawę bezpieczeństwa na tym niebezpiecznym skrzyżowaniu, a nie za 4 lata, gdy prace

zostaną ukończone. Termin zakończenia prac datowany jest na październik 2024 r. Jest to data planowa i może ulec przedłużeniu. To okres 4,5 roku. Przykładowo mieszkaniec Krzyszkowic, który raz dziennie pokonuje to skrzyżowanie, będzie musiał narażać swoje życie i zdrowie ok. 1600 razy. Chcemy zminimalizować to ryzyko, dlatego złożyliśmy pismo do dyrektora Pałasińskiego z GDDKiA z prośbą o zainstalowanie tymczasowej sygnalizacji świetlnej – argumentuje Bożena Góra.

Według niej montaż światel ułatwi pokonywanie Zakopianki przez pieszych oraz włączanie się samochodów z drogi gminnej i powiatowej zlokalizowanej po lewej i prawej stronie DK7.

## Pandemia pokrzyżuje plany?

Mieszkańcy nie ukrywają, że wyczekiwana przez nich inwestycja może odwlec się w czasie z powodu panującej epidemii koronawirusa i ewentualnego wyczerpania środków. Obaw tych nie podziela Władysław Kurowski, który od 2019 roku reprezentuje nasz region w Sejmie. Poseł Prawa i Sprawiedliwości powołuje się na zapewnienia ministra Andrzeja Adamczyka o powstaniu tej inwestycji, a także jednego z ostatnich wystąpień premiera Mateusza Morawieckiego, który zapowiadał kontynuację tego typu działań w dobie koronawirusa.

– Zadanie zostało rozpoczęte. Deklaracje polityczne najważniejszych osób w państwie dają dobre perspektywy do zrealizowania zadania zgodnie z kalendarium. Oczywiście każde przyszłe zdarzenia wiążą się z pewną dozą niepewności. Ze swojej strony deklaruję chęć współpracy i pełne zaangażowanie na rzecz zrealizowania tej, jak i pozostałych inwestycji związanych z poprawą bezpieczeństwa na drogach Ziemi Myślenickiej, co jest przecież realizacją moich zobowiązań wyborczych – mówi poseł.

Kontrolę procesowania i wykonawstwa prac w tym miejscu zapowiada Bożena Góra, inicjatorka akcji „Wyjźmy na pasy. Chcemy bezpiecznie żyć”. – Rola organizatorów protestu się nie kończy. Nadal będziemy monitorować postępy prac oraz działania dotyczące skrzyżowania w Krzyszkowicach – podkreśla. ■



# Dym się ulotnił, ale pamięć o smogu trwa

Sezon grzewczy dobiegł końca, z kominów przestał wydobywać się dym, jednak są ludzie, którzy nie pozwalają zapomnieć o towarzyszącym nam przez całą zimę smrodzie. Myślenicki Alarm Smogowy apeluje do burmistrza i radnych o podjęcie działań anty-smogowych

**ANNA MUNIAK**

Wraz z końcem sezonu grzewczego Myślenicki Alarm Smogowy opublikowali raport o stanie powietrza w Myślenicach. Oprócz opracowanych danych, przedstawiciele stowarzyszenia przygotowali petycję do władz gminy „o podjęcie pilnych działań anty-smogowych”.

## Pierwsza rocznica działalności

Myślenicki Alarm Smogowy został powołany do życia w ubiegłym roku. „Mieszkańcy powiatu myślenickiego od dawna borykają się z problemem zanieczyszczenia powietrza. Mamy tego po dziurki w nosie. Walka ze smogiem to przede wszystkim obowiązek samorządów. Nie chcemy stracić połowy życia, leżąc się lub chowając w domu. Działania mieszkańców innych gmin pokazują, że zmiana jest możliwa. Dlatego

podejmujemy szereg inicjatyw, aby doprowadzić do odczuwalnej poprawy jakości powietrza w naszym regionie” - w rozmowie z nami w ubiegłym roku zapowiadali jego inicjatorzy Grzegorz Jasek i Dariusz Szczotkowski (wywiad pt. „Myślenicki Alarm Smogowy: Mamy smogu po dziurki w nosie” dostępny na [miasto-info.pl](http://miasto-info.pl)).

Podobne inicjatywy działają w Krakowie czy sąsiedniej Skawinie. Powstają w wielu miastach Polski i zrzeszają ludzi, którzy mają dosyć oddychania zatrutym, niezdrowym powietrzem. Jak dzisiaj mówią przedstawiciele MAS; Stowarzyszenie założyliśmy rok temu po to, żeby budować świadomość tego, czym jest smog i jak można z nim walczyć. Jednak teraz chcemy przejść do kolejnej fazy – do rzeczywistego działania.

## MAS publikuje raport

Jak przekonują autorzy raportu; korzystając z wysokoemisyjnych kotłów, paląc węgiel, drewno, śmieci, liście lub inne odpady zielone, powoli się mor-

dujemy - sąsiad sąsiada, dziadek wnuka, syn matkę itd. „W naszym raporcie pokazujemy jak Myślenice wypadają na tle innych miast - tych, które posiadają czujniki GIOŚ. Nasze wyliczenia opierają się na danych nieoficjalnych zebranych przez popularne wskaźniki smogu z platformy Aairy. Nie można ich więc uznać za wyniki w pełni oficjalne, ale za ważne zasygnalizowanie problemu. Prosimy, by tego głosu nie bagatelizować, gdyż każdego dnia chodzi o nasze życie, zdrowie oraz komfort” - argumentują.

Raport obejmuje okres od 1 stycznia 2018 roku do 31 grudnia 2018 roku i pokazuje skalę zjawiska. Wskazuje średnio godzinowe stężenie pyłu PM10. Jak czytamy w opracowaniu; w badanym okresie przez 2533 godziny (58% poza normą) oddychaliśmy zanieczyszczonym powietrzem. Podobnie sprawa ma się w przypadku stężenia pyłem PM 2,5 (71,6%) poza normą, którym oddychaliśmy przez 3128 godzin. Średnie zanieczyszczenie powietrza

dla Myślenic było o 2,8% wyższe niż w Małopolsce i o 19,9% przekraczało dopuszczalną normę.

W zestawieniu miast o najwyższym średniorocznym stężeniu pyłów PM10 - Myślenice wyprzedza jedynie Pszczyzna, Rybnik i Myszków. Co ciekawe; lepsze powietrze występuje m.in. w Krakowie, Katowicach, Suchej Beskidzkiej, Nowym Targu, Oświęcimiu czy Zabrzu.

## MAS apeluje do władz

Razem z raportem Myślenicki Alarm Smogowy przygotował petycję, którą podpisać może każdy z mieszkańców naszego regionu. - Mamy dość smogu i żądamy realnych działań! Proponujemy sprawdzone rozwiązania. Zaostrzenie uchwały anty-smogowej w Krakowie przyniosło natychmiastowy skutek. Wiele gmin podejmuje podobne inicjatywy, m.in. mieszkańcy Chełmka, Czernichowa, Krzeszowic, Niepołomic, Nowego Targu, Oświęcimia, Wieliczki, Zabierzowa, Zakopanego i Zielonka - mówią przedstawiciele Stowarzyszenia.

Od gminy oczekują m.in. zabezpieczenia pieniędzy na dotacje dla mieszkańców na wymianę pieców opalanych węglem na piece gazowe, pompy ciepła i inne ekologiczne techniki grzewcze; \* zainstalowanie na terenie gminy miernika jakości powietrza Generalnego Inspektora Ochrony Środowiska i informowanie o stanie jakości powietrza; \* wprowadzenie zakazu montażu kotłów opalanych węglem; \* wprowadzenie zakazu palenia węglem; \* wzmoczoną kontrolę pod względem sposobów ich ogrzewania.

Podpisy zbierane są za pomocą strony: [myslenickialarmsmogowy.pl](http://myslenickialarmsmogowy.pl) ■

Szanowne Panie i Panowie Radni

Szanowny Panie Burmistrzu

Zwracamy się do Państwa jako mieszkańcy Miasta i Gminy Myślenice o podjęcie pilnych działań anty-smogowych w naszej gminie. Fatalny stan powietrza w gminie Myślenice nie stanowi żadnej tajemnicy, a działania podejmowane przez władze centralne nie przynoszą spodziewanego rezultatu. Smog - powstający głównie w sezonie grzewczym - jest powodem pogorszenia się stanu zdrowia wielu mieszkańców naszej gminy. Wśród popularnych dolegliwości należy wymienić: bóle głowy, zapalenie spojówek i górnych dróg oddechowych. Życie w warunkach skażonego powietrza może być również przyczyną hospitalizacji, a w skrajnych przypadkach nawet śmierci. Każdego roku w Małopolsce z powodu zanieczyszczenia powietrza umiera przedwcześnie kilka tysięcy osób.

Faktem jest, że w ostatnim okresie gmina Myślenice podejmowała działania anty-smogowe, takie jak przystąpienie do programu LIFE, z którego finansowana jest praca eko-doradcy, jednak w naszym przekonaniu są one niewystarczające i w zbyt małym stopniu wpływają na jakość powietrza w gminie Myślenice.

Zdajemy sobie również sprawę, że za smog w naszym mieście oraz sołectwach w dużej mierze odpowiedzialność ponoszą sami mieszkańcy - palący w piecach w gospodarstwach domowych oraz firmach opałem niskiej jakości, a nawet śmieciami.

Niemniej jednak to właśnie władza samorządowa zobligowana jest dbać o interes mieszkańców dlatego, my niżej podpisani, zwracamy się do Państwa o opracowanie oraz wdrożenie daleko idącego programu anty-smogowego. Mając na uwadze wiedzę naukową oraz doświadczenie innych gmin i miast walczących z problemem smogu program ten powinien zawierać:

1. Zabezpieczenie, na rok 2021 i kolejne lata, środków finansowych na dotacje dla mieszkańców na wymianę pieców opalanych węglem na piece gazowe, pompy ciepła i inne ekologiczne techniki grzewcze.

2. Pilne zainstalowanie na terenie gminy Myślenice miernika jakości powietrza Generalnego Inspektora Ochrony Środowiska i informowanie

mieszkańców Miasta i Gminy Myślenice o stanie jakości powietrza.

3. Wprowadzenie zakazu montażu kotłów opalanych węglem w gospodarstwach domowych i budynkach w których prowadzona jest działalność gospodarcza na terenie Miasta i Gminy Myślenice od 2021 r.

4. Wprowadzenie na terenie Miasta i Gminy Myślenice zakazu palenia węglem w gospodarstwach domowych od początku 2030 r. i w budynkach w których prowadzona jest działalność gospodarcza od początku 2021 r.

5. Opracowanie rzetelnej i kompleksowej inwentaryzacji rodzajów źródeł ciepła na terenie Miasta i Gminy Myślenice.

6. Stworzenie skutecznego systemu informowania o obowiązku wymiany kotłów w związku z obowiązującą Małopolską uchwałą anty-smogową, a także karach jakie będą nakładane za użytkowanie niedozwolonych urządzeń.

7. Wzmoczoną kontrolę gospodarstw domowych pod względem sposobów ich ogrzewania, spalania odpadów w paleniskach otwartych przez cały rok i egzekwowanie kar nakładanych przez odpowiednie służby. Prowadzenie rejestru i publikowanie wyników kontroli po numerze zgłoszenia/kontroli na stronie Urzędu Miasta i Gminy Myślenice.

8. Stworzenie skutecznego systemu informowania o bieżącej jakości powietrza oraz wdrożenie działań doraźnych chroniących zdrowie mieszkańców.

9. Podjęcie intensywnych działań edukacyjnych skierowanych do mieszkańców.

10. Stworzenie programów edukacyjnych z zakresu ekologii i zanieczyszczenia powietrza dla organizacji pozarządowych, w tym Ochotniczych Straży Pożarnych.

11. Wprowadzenie w gminnych placówkach oświatowych szeroko zakrojonej edukacji ekologicznej, nie tylko wśród dzieci i młodzieży, ale również rodziców, uczniów (np. w czasie zebrań).

Stowarzyszenie

Myślenicki Alarm Smogowy

[www.myslenickialarmsmogowy.pl](http://www.myslenickialarmsmogowy.pl)

[myslenickialarmsmogowy@gmail.com](mailto:myslenickialarmsmogowy@gmail.com)



# Wierzę, że ośrodki kultury znów się zapełnią

Dochody instytucji kultury spadły do zera. Dyrektorzy szukają pomysłu jak zagospodarować zespół w pracy zdalnej, ale z drugiej strony szukamy oszczędności, by nie stracić płynności.

Sądzę, że nasza praca nigdy nie będzie już taka sama

– w rozmowie z nami mówi **Piotr Szewczyk**, dyrektor Myślenickiego Ośrodka Kultury i Sportu

## PIOTR JAGNIEWSKI

**Z** dnia na dzień odwołano koncerty, spektakle i wernisaże. Dla wielu artystów to przymusowe bezrobocie oznaczające brak dochodów. Jak pandemia wpływa na świat kultury?

Jest to sytuacja bezprecedensowa dla środowiska twórców, animatorów, edukatorów, ale także zarządzających projektami kulturotwórczymi. W jednym momencie stanęła praktycznie cała branża. Mniejsze i większe instytucje kultury. Te w dużych i małych miastach. Sytuację dodatkowo komplikują nierówności, które teraz widać jak w soczewce. Mam na myśli przede wszystkim pewne upośledzenie technologiczne. Animatorzy i twórcy nie mają narzędzi do tego, aby wejść ze swoją ofertą do sieci, a jeśli je mają, to przychodzi im mierzyć się z ich obsługą.

Kamera i mikrofon w telefonie wszystkiego nie rozwiązują. Paradoksalnie ma to jednak swoje dobre strony. Przed pandemią wielu menagerów kultury,

a w ślad za nimi artyści, lekceważyli znaczenie technologii i komunikacji w internecie. I choć może nie było to tak zauważalne w dużych wielkomiejskich instytucjach kultury, to w Polsce powiatowej było to niezaprzeczalne zjawisko.

Pieniądże, których na kulturę jest teraz jeszcze mniej, mają fundamentalne znaczenie. Dochody instytucji kultury spadły do zera. Dotacja od organizatora to tylko część całego systemu finansowego. Dyrektorzy szukają pomysłu jak zagospodarować zespół w pracy zdalnej, ale z drugiej strony szukamy oszczędności, by nie stracić płynności. Sądzę, że nasza praca nigdy nie będzie już taka sama. Choć dziś jest bardzo źle, nie upatruję w tym czarnego scenariusza na przyszłość. Twórcy zamknięci w domach uczą się od nowa wykorzystywać zasoby, jakie mają wokół siebie i które mogą sprawić, że wciąż będą pracować i zarabiać.

**Sytuacja, w jakiej znajdowaliśmy się w ostatnich tygodniach przypomina stan hibernacji: nie działają kina, ►**





**teatry, większość sklepów i przedsiębiorstw pozostaje zamknięta, występują problemy z transportem osób, urzędnicy odgradzają się od petentów, a MOKiS stwierdza, że przeniesie kulturę do sieci i działa pełną parą. Jak to jest możliwe?**

Pierwszy tydzień był bardzo trudny. Chaotyczny. Wszystkiego wszędzie było dużo i często - byle pokazać ile, kto „wrzucił” do sieci. W pewnym momencie byliśmy przebudżcowani. Ja to rozumiem. Taka była nasza odpowiedź na sytuację zagrożenia. Chcieliśmy za wszelką cenę zachować relacje z widzami. W pewnym momencie doszliśmy jednak do wniosku, że nie tędy droga.

Postanowiłem, że nie będziemy niczego udawać i skoro nie możemy się spotkać w realnej rzeczywistości, to ruszymy z Myślenickim Ośrodkiem Domowej Kultury i przygotujemy naszą propozycję tak, jakbyśmy normalnie pracowali. Nie jesteśmy teatrem, operą czy filharmonią, tylko ośrodkiem kultury, mamy swoją specyfikę i konkretne oczekiwania uczestników zajęć.

**Na drzwiach wielu sklepów na terenie Myślenic można znaleźć kartki z napisem „nieczynne do odwołania”. MOKiS sprawia wrażenie, jakby wieszal szyld „kultura w sieci do odwołania”. Jakie działania podjęliście do tej pory i jakie zamierzacie podjąć w najbliższym czasie?**

Zaczęliśmy od projektu „Kultura w czasie kwarantanny”, gdzie przez pierwsze dni izolacji wrzucaliśmy do sieci to, co w swoich zasobach ma ogrom internetu. Teraz zdecydowaliśmy, że będziemy realizować bardziej autorskie działania w ramach Myślenickiego Ośrodka Domowej Kultury.

Za nami pierwszy tydzień tej akcji i już w ofercie mamy ponad 20 różnych odsłon od podcastów literackich, zajęć rękodzielniczych, porad zielarskich i kulinarnych, aż do cotygodniowych rozmów na żywo. W przyszłym tygodniu ruszamy z zajęciami teatralnymi online. Realizujemy konfrontacje muzyczne online. Niebawem opublikujemy konfrontacje plastyczne. Rozważamy ogłoszenie małego konkursu grantowego dla lokalnych NGO na realizację inicjatyw w internecie.

**Nie załamujecie rąk, nie czekacie na impuls, tylko podwijacie rękawy i za-**

**bieracie się do pracy. W czym tkwi tajemnica? To kwestia zdefiniowania na nowo potrzeb odbiorców i zestawienie ich z możliwości jakimi się dysponuje?**

Na jednym z pierwszych wideoczatów z moimi pracownikami, kiedy przebrnęliśmy już przez ograniczenia technologiczne i udało nam się wszystkim zobaczyć i usłyszeć powiedziałem, że przyszedł teraz czas na to, żeby znaleźć na siebie nowy pomysł. Każdy według tych cech i umiejętności, które są jego najsilniejszą stroną. Zespół miał niepełna tydzień na przygotowanie propozycji. Wszystkie pomysły wspólnie omówiliśmy i tak powstał pierwszy tydzień Myślenickiego Ośrodka Domowej Kultury. Istotne było również, żeby na chwilę wyjść ze strefy własnego komfortu i tak przeprojektować myślenie, żeby zrozumieć, że to nie jest czas hibernacji, tylko okazja do tego, by po raz kolejny zaakcentować znaczenie kultury w jej lokalnym wymiarze.

**Jaką rolę w czasie pandemii i społecznej kwarantanny oraz po jej zakończeniu powinny odgrywać ośrodki kultury?**

Ośrodki kultury niezależnie od sytuacji powinny być miejscem integracji społecznej. Nie jesteśmy tylko instytucją, ale przede wszystkim społecznością animatorów i edukatorów, którzy mają realny wpływ na otaczającą nas rzeczywistość. Mam nadzieję, że jak miną te trudne czasy, to ludzie wrócą do nas z jeszcze większym entuzjazmem.

My niezależnie od okoliczności powinniśmy pamiętać, jak ważna w życiu człowieka jest kultura. Choć wielu twierdzi, że to tylko dodatek do życia, ja wierzę, że to właśnie kultura pozwala nam znieść napięcie towarzyszące społecznej kwarantannie. A co będzie po? Na pewno jeszcze bardziej będziemy doceniać wzajemne spotkania w ośrodkach kultury.

**Przedstawiciele niemal każdej branży zwracają uwagę, że zamrożenie państwa niekorzystnie wpływa na prowadzone przez nich działalności. Na jakie trudności natrafił Myślenicki Ośrodek Kultury i Sportu?**

Zdecydowaną trudnością jest brak kontaktu z widzami i uczestnikami zajęć. Sensem naszej pracy są spotkania na sali teatralnej, w pracowni rękodzielniczej, galerii czy kinie. Dziś to niemożliwe. Wcześniej wspominałem o cyfrowym

wykluczeniu, braku odpowiedniej infrastruktury informatycznej, sprzętu, umiejętności, dobrej strony internetowej. Nigdy do tej pory na taką skalę nie korzystaliśmy z cyfrowych możliwości.

Przyszły takie czasy, że teraz nie ma innego wyjścia. Pierwsze dni były pełne emocji. Krok po kroku udawało nam się zdobywać kolejne przyczołki bycia online. Jesteśmy na facebooku, bo nasza strona internetowa jest niepraktyczna. Media społecznościowe dają nam większe możliwości. Są tam też użytkownicy, którzy podejmują interakcje. Wielu spośród instruktorów musiało przejść ekspresowy kurs obsługi facebooka, instagrama czy youtube'a.

**Jakie miesięczne straty generuje MOKiS?**

Z naszych analiz i porównania z ubiegłym rokiem wynika, że miesięcznie tracimy od 150 000 do 200 000 zł. Nie zarabiamy praktycznie nic i to jest sytuacja dramatyczna. Nasz dotychczasowy przychód opierał się na biletach wstępu na basen i do kina, nauce pływania, wynajmie torów pływackich, wynajmie pomieszczeń, udostępnianiu miejsc pod reklamę, wynajmach lokali użytkowych, sali widowiskowej, spektaklach, zajęciach artystycznych itp. To prozaiczne, ale odpowiedź na pytanie, czego najbardziej brakuje jest prosta: pieniędzy.

Jesteśmy jedyną gminną instytucją kultury, której budżet opiera się co do zasady na dochodach własnych. W skali całego roku to nawet 45% rocznych wydatków. Razem z burmistrzem Jarosławem Szlachetką i radą miejską szukamy wyjścia z tego kryzysu.

**Jak sobie radzicie z sytuacją w tej chwili?**

Ograniczyliśmy wszystkie wydatki. Zostały tylko stałe koszty, takie jak opłaty za prąd, wodę czy gaz. Oczywiście wypłacamy naszym pracownikom wynagrodzenia. Pracujemy w systemie mieszanym. Część z nas jest na pracy zdalnej i to głównie pracownicy artystyczni, inni są w gotowości do pracy, a niektórzy przychodzą do niej i wykonują czynności techniczne: sprzątanie, drobne remonty, konserwacje, itp.

**Internet to nowy kierunek dla kultury, czy tymczasowy substytut wynikający z konieczności?**

Przed pandemią i izolacją mieliśmy już sporo wartościowych treści w interne-

cie. To nie jest tak, że nagle ktoś wymyślił, żeby wykorzystywać globalną sieć do uprawiania kultury. Dziś po prostu te działania się zintensyfikowały. Internet nie jest nowym kierunkiem, jest doskonałym uzupełnieniem. Sztuka i kultura mają się jednak najlepiej w towarzystwie drugiego człowieka. Bycie online to dziś konieczność, ale po ustaniu epidemii, bogatsi o doświadczenia z bycia w sieci, z całą pewnością te dwie rzeczywistości będą sobie bliższe.

**Teatr Powszechny w Łodzi jako pierwszy w Polsce zaprezentuje na swoich scenach dwa premierowe spektakle online, muzycy organizują koncerty transmitowane w sieci. Dzisiaj odbiorca kinowy czy teatralny fotel zamienia na domową kanapę, szukając w sieci lub telewizji ciekawych treści. Czy MOKiS podejmie się podobnego wyzwania? Jeśli tak, kto mógłby wystąpić na scenie?**

Ilość inicjatyw koncertowych i teatralnych jest imponująca. Sam korzystam z tego dobrodziejstwa i staram się uczestniczyć w interesujących mnie propozycjach. Instytucje kultury i twórcy szukają swojego miejsca w pandemicznej rzeczywistości. Dobrze, że możemy skorzystać z oferty teatrów, czy zespołów muzycznych. Każdy robi to, co potrafi najlepiej. W MOKiS póki co będziemy koncentrować się na naszych obecnych propozycjach, a widzom będziemy polecać produkcje teatralne, muzyczne i filmowe innych instytucji i zespołów twórczych.

**W magistracie nie zapadła jeszcze decyzja dotycząca organizacji Myślenickiego Festiwalu Lata. Jest pan dyrektorem Małopolskich Spotkań z Folklorem, którego siódma edycja była zaplanowana na lipiec. Czy impreza się odbędzie?**

Międzynarodowe Małopolskie Spotkania z Folklorem z całą pewnością nie odbędą się w lipcu. To by było nierozsądne. Nie chcemy jednak z komitetem organizacyjnym i gminą Myślenice rezygnować z tej imprezy. Rozważamy edycję zimową, ale nie chcę jeszcze zdradzać szczegółów. Sytuacja jest rozwojowa. Dziś jest jeszcze za wcześnie, żeby wyrokować, który scenariusz wejdzie do gry.

**Przez ostatnie lata udowodnił pan, że inne - obce i nieznanne nam dotąd kultury, mogą być równie fascynujące jak**

**nasza. Dzisiaj państwa zamykają granice, pogłębia się izolacja obywateli. Czy sytuacja związana ze społeczną kwarantanną pogłębi naszą nieufność do obcych? Czy pandemia zakończy erę tego typu wydarzeń kulturalnych?**

Wzrosła wzajemna nieufność. Ludzie się boją i nie ma w tym nic dziwnego. Mierzmy się z nową sytuacją w wymiarze globalnym, a poziom niepewności jest tak wysoki, że trudno dziś rozmawiać o przyszłości. Imprezy i wydarzenia masowe będą przywracane jako ostatnie. Nie wiadomo kiedy. Ja jednak zachowuję optymizm.

Wierzę w ludzi. Tak samo szybko jak pandemia nas dotknęła, tak samo szybko o niej zapomnimy. Nie mam wątpliwości, że wydarzenia o charakterze międzynarodowym będą inne, ale nie przewiduję ich przeminięcia. Światem targały różne tragedie, ale ludzie zawsze pozostawali ciekawi innych, egzotycznych i atrakcyjnych kultur. Wielu z nas czeka, kiedy ponownie będziemy mogli na Rynku w Myślenicach poczuć się jak w podróży dookoła świata.

**Kiedy burmistrz Jarosław Szlachetka powoływał pana na stanowisko dyrektora, jako strategiczne cele w najbliższych czterech latach wymieniano m.in. „budowę trzeciej niecki na Krytej Pływalni Aquarius w Myślenicach. Co więcej za konieczne uznaje się przeprowadzenie kompleksowej modernizacji pływalni”. Rozważał pan takie działania w czasie pandemii?**

Basen choć stoi pusty, to nie przestał pracować. Cały czas w formie mieszanej trwają prace porządkowe i konserwacyjne. Wdrażamy nowy system sprzedażowy i kasjerki uczą się jego obsługi, natomiast konserwatorzy dbają o stan techniczny pływalni. Czekamy na decyzje o otwarciu i chcemy być gotowi na przyjęcie klientów. Nie sądzę jednak, że nastąpi to szybko. W sytuacji, kiedy nasze dochody spadły do zera, nie rozważam modernizacji i remontów.

Musimy myśleć póki co o utrzymaniu płynności finansowej i miejsc pracy - to jest nasz priorytet. Mam świadomość, że pandemia nie zatrzymała pogarszającego się stanu technicznego basenu, ale w chwili obecnej należało przewartościować priorytety.

Jak już wspominałem, podtrzymujemy techniczne funkcjonowanie

basenu. Woda nie została wypuszczona. Jest stosownie zabezpieczona, tak jak ma to miejsce w warunkach normalnego użytkowania pływalni.

**Kwarantanna społeczna pokazała jak ważną rolę odgrywa kultura: wzrasta oglądalność filmów, spektakli teatralnych, popularność muzyki. Czy po odmrożeniu gospodarki, zmieni się nasze podejście i konsumpcja kultury?**

W całej tej sytuacji najlepsze jest to, że zainteresowanie kulturą to nie wynik nudy. Nagle mamy więcej czasu i sięgamy po dzieła kultury? Nie. Takie założenie jest fałszywe. Doba wciąż ma 24 godziny, a my choć z domu, to nadal pracujemy. Sięgamy po koncerty, spektakle, warsztaty, rozmowy online, podcasty, bo to sprawia, że przenosimy się do innego wymiaru. Wymiaru kultury, która jest lekiem na nasz stres i niepewność.

Na przekór czasom nie konsumujemy, a doświadczamy i poznajemy. Taki świat kultury online jest asumptem do wejścia w świat realnej sztuki. Ci, którzy do tej pory mogli uważać, że teatr jest passe, być może po izolacji wybiorą się do niego. Lepienie z gliny okaże się ciekawe, a poezja nie taka trudna jak mogłoby się wydawać. W domowej kwarantannie, na własnej kanapie oswajamy się z kulturą. I to jest wspaniałe.

**Wiele osób pyta „kiedy się to wreszcie skończy?”, a ja chciałbym zapytać, jak urządzić się w świecie kultury po pandemii? Co się zmieni? Czy ponownie wypełnimy kina, baseny, teatry, kluby, hale koncertowe?**

To jest trudne pytanie. Nie znam na nie odpowiedzi. Wszystko, co teraz wykonujemy, to gdybanie. Warto zadać sobie pytanie, co dobrego przyniosła nam kwarantanna. Nie koncentrować się wyłącznie na negatywnych aspektach. Oczywiście nie chcę tu niczego trywializować, ale jak mawiał Picasso: każdy akt niszczenia jest aktem tworzenia. Po pandemii świat będzie taki sam jak kiedyś, to my się zmieniamy i od nas zależy, jaka ta zmiana będzie. Kultura się zmieni fasadowo. Restrykcje dotyczące organizacji wydarzeń będą pewnie ostrzejsze, ale doświadczanie i przeżywanie utrzyma się na tym samym poziomie emocjonalnym, co dotychczas. Wierzę, że sale znów się zapełnią. ■



# Dyrektor z misją „doposażenia”

Po roku próby burmistrz wydał zarządzenie, na mocy którego Łukasz Malinowski do 2024 r. będzie pełnił funkcję dyrektora Muzeum Niepodległości w Myślenicach



ten cel. Słowem, w jaki sposób wypełnia powierzone mu zadanie.

## Ile potrzeba na wyposażenie?

- Przez ostatni rok muzeum funkcjonowało w oparciu o własny budżet i wszelkie wydatki związane z jego wyposażeniem pochodziły z naszych własnych środków. W tym czasie udało nam się zakupić wiele elementów wyposażenia, zarówno pomagającego nam w działalności administracyjnej i kolekcjonerskiej oraz takiego, które uatrakcyjnia nasze ekspozycje - w odpowiedzi wyjaśnia Łukasz Malinowski.

Wśród zakupów wymienia m.in. eksponaty, zestaw mebli do archiwum, kolejne do przechowywania eksponatów, zestaw listew ekspozycyjnych, system do wystaw zewnętrznych, czy elementy ekspozycji. Natomiast wśród oddanych dla zwiedzających ekspozycji znalazła się gotycka, XIV-wieczna rzeźba św. Mikołaja z Pcimia, sala „restauracja Kubasewicza” oraz pomieszczenie kuźni, do którego został zakupiony miech kowalski, regały na narzędzia i elektryczny ogień w piecu. Otwarta została także sala poświęcona tajnemu nauczaniu w Myślenicach w okresie II wojny światowej (pełna lista zakupów na [miasto-info.pl](http://miasto-info.pl)). - Do tego dochodzi system opisów i podpisów wzbogacających naszą opowieść o historii Myślenic, które zostały zamontowane na pierwszym piętrze muzeum - wyjaśnia dyrektor.

Jak informuje, „z naszego budżetu przewidzianego na rok 2019 i 2020 roku na zakupy sprzętu, wyposażenia i eksponatów przeznaczaliśmy łącznie kwotę około 100 tysięcy złotych”.

## Czy można taniej?

Ile pieniędzy potrzeba, aby w pełni wyposażać myślenickie muzeum? Nowy dyrektor twierdzi, że nawet 3,5 mln zł, ale wierzy w to, że można zrobić to taniej. Pytany o to, jakie działania podejmie w najbliższych latach, aby doposażyć muzeum w całości, odpowiada, że „wszystkie, jakie będą możliwe” i zwraca uwagę na to, że doposażenie takiej placówki to praca na lata - nawet na dziesięciolecia, a proces kupowania eksponatów powinien być prowadzony przez cały czas istnienia muzeum. ▶

W kwietniu 2019 roku burmistrz Jarosław Szlachetka (PiS), powierzając Łukaszowi Malinowskiemu na dwanaście miesięcy obowiązki dyrektora, stawiał przed nim m.in. zadanie polegające na dokończeniu Muzeum Niepodległości. „Jako miasto i gmina chcielibyśmy dokończyć realizację tej inwestycji, łącznie z wyposażeniem obecnego budynku.

To podstawowe zadanie, jakie stawia się przed nowym dyrektorem” - mówił świeżo upieczony burmistrz podczas konferencji prasowej.

Swoją wizję na rozwój placówki przedstawiał również nowy dyrektor, który zapowiadał oparcie działania instytucji na dwóch filarach - edukacji i popularyzacji historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem

kultury regionu. „Przede wszystkim musimy dokończyć prace związane z wyposażeniem muzeum - mam tu na myśli nie tylko zawartość techniczną, ale intelektualną. Chciałbym zdyktować działalność muzeum, poszerzyć ofertę o atrakcje nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych. (...) Mam nadzieję, że w niedługim czasie muzeum stanie się ważną instytucją

naukową i kulturową w naszym regionie” - w ubiegłym roku zapowiadał Łukasz Malinowski.

## Burmistrz zarządza: Dyrektor do 2024 roku

Podobnie jak w przypadku dyrektora Myślenickiego Ośrodka Kultury i Sportu, również tym razem burmistrz wydał zarządzenie, na mocy którego Łukasz

Malinowski został powołany na stanowisko dyrektora „na czas określony od dnia 16 kwietnia 2020 roku do dnia 30 kwietnia 2024 roku”.

Dyrektora zapytaliśmy m.in. o to, w jakim stopniu przez ostatni rok udało się wyposażać obiekt, które ekspozycje zostały dokończone, o jakie eksponaty wzbogaciło się muzeum oraz jakie fundusze i skąd udało mu się pozyskać na



- Jesteśmy muzeum samorządowym i jak sama nazwa wskazuje, to samorząd jest dla nas suzerenem, to on buduje muzeum, wyznacza mu zadania i co za tym idzie - decyduje, jakie środki przeznaczyć na jego dalszą rozbudowę. W zakresie dalszego wyposażenia działamy tu więc ściśle z urzędem miasta, bierze się to z samego sposobu organizacji prawnej naszej jednostki. Jako dyrektor zarządzam powierzonym mi mieniem i pomagam miastu swoją wiedzą i doświadczeniem w wykończeniu placówki. Gmina planuje zaciągnąć pożyczkę z Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, aby zabezpieczyć środki potrzebne na dokończenie muzeum. Moje wcześniejsze ustalenia z miastem zakładały, że w tym roku zostaną ogłoszone wszystkie przetargi na wyposażenie multimedialne i materialne, tak by budowa muzeum została w pełni zakończona. Czy finalnie się to uda, będzie zależało od kondycji finansowej gminy, a przecież wiemy, że obecna kwatantanna narodowa dotyka wszystkich, także samorządy - wyjaśnia Łukasz Malinowski.

Podkreśla również, że w najbliższych latach zamierza pozyskiwać środki zewnętrzne, ale programy realizowane z funduszy krajowych i europejskich skierowane są głównie na organizację wydarzeń tymczasowych, dofinansowania w zakresie cyfryzacji i dostępności kultury, czy remonty istniejących przestrzeni domów kultury.

- Muzeum zostanie wykończony za taką kwotę, jaka będzie realna do pozyskania. Gdybyśmy trzymali się pierwotnych planów i założeń, przetargi zamknęłyby się w sumie mniej więcej 3,5 mln zł. Myślę jednak, że uda się to zrobić o połowę taniej, przy zachowaniu odpowiedniej jakości i atrakcyjności zakupionego wyposażenia. Zdaje sobie sprawę, że trzeba rozsądnie



Funkcję dyrektora Muzeum Niepodległości do 2024 r. będzie sprawował Łukasz Malinowski.

i odpowiedzialnie podchodzić do finansów gminy i odpowiedzieć sobie na pytanie, na jakie muzeum stać Myślenice - mówi dyrektor Malinowski.

### Element rewitalizacji

Muzeum Niepodległości w Myślenicach zostało otwarte 10 listopada 2018 roku, w przeddzień setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Jego budowa jest częścią większego programu rewitalizacyjnego myślenickiej starówki, na który samorząd otrzymał 24,9 mln zł unijnej dotacji ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 na rewitalizację małych i średnich miast regionu. W ramach rewitalizacji, oprócz muzeum, wykonano remont nawierzchni wokół kościoła pw. NNMP oraz przylegających do niego ulic Piotra Skargi i Królowej Jadwigi. Obecnie trwa remont płyty Rynku i przyległych do niego ulic. Prace mają potrwać do końca tego roku.

Realizacja projektu została rozpoczęta jeszcze w poprzedniej kadencji za

burmistrza Macieja Ostrowskiego, a od września 2017 roku funkcję dyrektora Muzeum Niepodległości w Myślenicach pełnił Paweł Lemaniak, który na tym stanowisku zastąpił Jarosława Pietrzaka. Od tego czasu nadzorował budowę placówki, która ruszyła trzy miesiące później oraz odpowiadał za przygotowanie ekspozycji. Swoją rolę w jej powstaniu mieli także myśleniczanie, którzy w ramach organizowanego przez dyrektora projektu „Nasze Muzeum - Nasza Niepodległość” na ręce muzealników przekazali ponad 3600 eksponatów. Całe wnętrze natomiast zaprojektowali i zaaranżowali pracownicy placówki.

Po wyborach samorządowych w 2018 roku i zmianie na stanowisku burmistrza miasta i gminy Myślenice, w dniu 27 marca 2019 roku Paweł Lemaniak został odwołany ze stanowiska dyrektora muzeum. Powodem miało być „naruszenie prawa oraz brak należytego wykonywania obowiązków”. Jego miejsce zajął Łukasz Malinowski. Kiedy rok temu został powołany na to stanowisko, w jednym z naszych sondaży na miasto-info.pl pytaliśmy naszych czytelników, czy sprawdzi się w roli dyrektora. Co czwarty ankietowany (24%) uważa, że to odpowiednia osoba na tym stanowisku, co trzeci (29%) nie ma w tej kwestii zdania, natomiast niespełna połowa biorących udział w sondażu (47%) uważa, że nie da sobie rady.

Więcej na ten temat piszemy na miasto-info.pl w artykule „Łukasz Malinowski poprowadzi Muzeum Niepodległości do 2024 roku”. Red. ■

# Toniemy w śmieciach

„Mieszkańcu - reaguj” - to hasło najnowszego apelu wydanego przez władze gminy Pcim. Jedni sprzątają, inni śmiecą, a lasy i przydrożne rowy toną w odpadkach

W ostatnich tygodniach na redakcja@miasto-info.pl zgłaszacie szereg problemów, jakie w codziennym życiu wprowadzają obostrzenia związane z epidemią koronawirusa. Najczęściej dotyczą trudności w prowadzeniu biznesów, braku łączności z poszczególnymi miejscowościami, czy deficytem maseczek i płynów do dezynfekcji, ale coraz częściej dotyczą zalegających w różnych częściach powiatu śmieci. Tak było w Myślenicach, gdzie w czasach kwatantanny na popularności zyskuje czerwony szlak prowadzący na "Plebańską Górę".

### Jedni śmiecą - inni próbują sprzątać

Po kilku naszych artykułach wskazujących na konkretne trudności z jakimi się zmagacie, wśród samorządow-

ców można zauważyć trend włączania w swoje działania mieszkańców. Tak jest m.in. w gminie Pcim, gdzie do walki z zaśmiecaniem okolicznych terenów urzędnicy angażują społeczność.

„W związku z informacjami mieszkańców na temat zaśmiecania terenów leśnych, zwracamy się do Was z kolejnym komunikatem, prosząc ponownie o czujność i działania, w ramach gminnej akcji Mieszkańcu - #REAGUJ” - czytamy w komunikacie zamieszczonym na oficjalnej stronie gminy Pcim.

W dalszej części dowiadujemy się z niego, że dzięki czujności obywateli została m.in. wyjaśniona i rozwiązana sprawa nielegalnie pozostawianych odpadków. Gmina chwali postawy mieszkańców, którzy sami podejmują się sprzątnięcia okolicy i namawia do tego, aby „zebrane w ten sposób śmieci składać np. przy przydrożnych koszach - w czasie trwania akcji; zostaną one odebrane raz w tygodniu”.

Apeluje również o przesyłanie zdjęć z tego typu inicjatyw, którymi będzie dzielić się na swoim facebooku. „Sytuacja jest znana urzędowi. Jesteśmy na etapie rozwiązywania sprawy i uniemożliwienia dalszego nielegalnego pozostawiania odpadów. Tym mocniej jeszcze zachęcamy Was do reagowania na wszelkie przejawy takiego zachowania i informowania nas o nich. Dzięki Waszej pomocy nasza praca będzie miała znaczenie większe efekty!” - komunikują tutejsi urzędnicy.

### Na nic ostrzeżenia i prośby

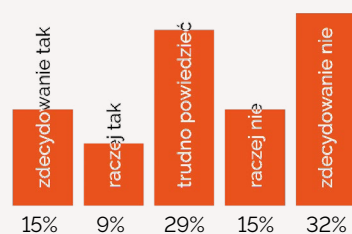
Na naszą skrzynkę pocztową przesyłacie wiadomości o śmieciach zalegających w terenach leśnych przy Rابية i w przydrożnych rowach wzdłuż drogi w kierunku Stróży. Sprawdziliśmy to. O ile w centrum Pcimia zachowany jest porządek, to obrzeża, na które wskazujecie, pozostawiają wiele do życzenia.

Niemal na całej długości drogi, wzdłuż wschodniej części Raby prowadzącej z Pcimia do mostu w Stróży, widnieją tabliczki zakazujące wyrzucania śmieci i informujące o monitoringu. Jednak nie odstraszały mieszkańców, którzy w pasie drzew między drogą a Rabą wyrzucają wszystko, co popadnie. Wśród śmieci można znaleźć odpady budowlane, ubrania, buty, pudełka, butelki, opony, dywaniki samochodowe, deskę do prasowania i wiele innych.

Wygląda na to, że kolejnym wyzwaniem dla samorządowców po rozwiązywaniu problemów, jakie w naszym życiu generuje koronawirus, będzie utrzymanie porządku w swoich gminach. W których miejscach jeszcze na potykacie zalegające śmieci? Czekamy na Wasze zgłoszenia i zdjęcia. Red. ■

### Czy Łukasz Malinowski sprawdzi się w roli dyrektora Muzeum Niepodległości w Myślenicach?

Głosów: 951





# Ten trudny czas kiedyś się skończy

Z jednej strony czuję ból, że w kościele jest nas tak mało, bezradność, że nie mogę tego zmienić; z drugiej strony czuję radość, że na moje „Pan z Wami” w tej samej chwili, przed monitorami i tabletami odpowiadają mi setki osób

– o życiu kościoła w czasach pandemii mówi ks. kanonik **Zdzisław Balon**, proboszcz parafii Narodzenia NMP w Myślenicach

ANNA MUNIAK

**K**iedy rozmawialiśmy przed ubiegłorocznym jubileuszem 50-lecia obrazu Matki Boskiej Myślenickiej, poruszyliśmy m.in. temat jego cudownego uratowania przed spaleniem, gdy w Krakowie w XVII wieku wybuchła zaraza. Pół roku od tej rozmowy epidemia koronawirusa pojawiła się w naszym kraju. Chorują też mieszkańcy powiatu myślenickiego. Jak obecność wirusa wpłynęła na codzienne życie parafii?

Zmieniła je. Większość działań duszpasterskich przeniosła się w sferę online. Choć z drugiej strony patrząc, przez cały ten czas spowiadał się, udzielaliśmy Komunii Świętej co godzinę, oczywiście z zachowaniem środków ostrożności i przestrzegając obowiązujących norm.

**Co czuje ksiądz, który stając przed ołtarzem zwraca oczy w kierunku ławek i... brakuje tam ludzi?**

Z jednej strony czuję ból, że w kościele jest nas tak mało, bezradność, że nie mogę tego zmienić; z drugiej strony czuję radość, że na moje „Pan z wami” w tej samej chwili, przed monitorami i tabletami odpowiadają mi setki osób.

**Podczas jednego z wystąpień apelował ksiądz o przestrzeganie zasad i uczestniczenie w mszach transmitowanych w internecie. Jak tego typu praktyki wpływają na wiernych jako wspólnotę?**

W naszym kościele we mszach świętych



w tygodniu uczestniczy wiele osób. Niestety, musieli przejść na uczestnictwo online. Wytworzyła się jednak duża większa wspólnota ludzi modlących się z nami w ten sposób podczas mszy i na różańcu o godzinie 20:30. Przedziwna wspólnota modlitwy, z troskania jednych o drugich - ten rodzaj uczestnictwa był i jest nadal wielkim wsparciem dla parafian i nie tylko, bo łączą się z nami również ludzie spoza parafii, z różnych stron Polski.

**„My księża staramy się mocno o to, aby w tych dniach szczególnie przestrzegać zasad higieny i bezpieczeństwa. Wielu z was wchodząc do kościoła oddaje cześć krzyżowi przez pocałowanie. Proszę, aby oddawać cześć przez ukłon. Podobnie traktować inne relikwie” - zwracał ksiądz uwagę wiernym. Trudno było im odnaleźć się w nowej rzeczywistości?**

Trudno. Wielu z przyzwyczajenia sięgało ręką do pustej kropielnicy, całowało krzyż. Po czasie jest już inaczej. Ludzie przyzwyczajają się do nowej rzeczywistości.

**Rząd wprowadził ograniczenia w liczbie uczestników podczas mszy - najpierw do 50, później do 5, a następnie w zależności od powierzchni kościoła (1 osoba na 15 m.kw). Ile osób dzisiaj może uczestniczyć w nabożeństwach?**

W kościele w Rynku 50 osób, natomiast na Stradomiu 20 osób.

**Czy parafianie stosują się do zaleceń, czy też zdarzają się przypadki, że trzeba poświęcić im więcej czasu na wyjaśnienia?**

Zasadniczo ludzie rozumieją ograniczenia i stosują się do nich. W pojedynczych przypadkach trzeba tłumaczyć. Większy problem był przy ograniczeniu uczestnictwa do 5 osób, wtedy była niezbędna osoba pilnująca tego przepisu. Obecnie w kościele mamy wyznaczone konkretne miejsca, w których można siadać, aby nie przekroczyć limitu. Nie rezerwujemy miejsc na mszę świętą. Decyduje czas przyjścia. Niektórzy, zachowując właściwą odległość, uczestniczą we mszy świętej na zewnątrz kościoła.

**Obostrzenia dotyczą także pogrzebów. Jak to wygląda w Myślenicach?**

Przez cały czas, z zachowaniem liczby uczestników, były odprowadzane msze święte pogrzebowe zarówno

w kościółku na Stradomiu, jak i w kaplicy na Polance. Tak będzie nadal.

**Narzeczeni przekładają terminy ślubu?**

Tak, wiele par przekłada je na później, ale są też tacy, którzy pozostają przy ustalonej dacie. W minioną sobotę odbył się ślub w naszym kościele. Do sakramentu małżeństwa obecnie przygotowuje tylko ksiądz.

**Jak w czasie zarazy wygląda ksiądz posługa?**

Może powiem, jak wygląda życie nas księży, parafii. Odprawiamy wszystkie msze święte i nabożeństwa transmitując je przez internet. Przez dwa tygodnie przed świętami oraz tydzień po nich spowiadał się od godziny 9 do 18, a co godzinę udzielaliśmy Komunii Świętej. Każdego dnia od godz. 9 do 11 ksiądz dyżuruje przy telefonii parafialnym, gdyż kancelaria jest zamknięta. W sprawach ważnych umawiamy się osobiście. Online prowadzimy spotkania z grupami, modlimy się - rodzą się nowe ciekawe inicjatywy, jak chociażby szycie maseczek ochronnych. Księża uczący w szkołach prowadzą zajęcia katechetyczne przez internet. Zespół Parafialny „Betania” codziennie przygotowuje ciepły posiłek dla potrzebujących i wydaje go około południa, prawie dla 50 osób. Wieczorem o godzinie 20:30 księża, siostry zakonne i klerycy kłękają do transmitowanej modlitwy różańcowej w Kaplicy Matki Bożej przed Jej Cudownym Obrazem. Naprawdę mamy co robić.

**To moment próby dla nas wszystkich. Czego uczy nas zagrożenie, z którym się zmagamy? Co według obserwacji ludzi kościoła sprawia wiernym największy kłopot?**

Największym problemem dla ludzi jest niemożność uczestniczenia w niedzielnej mszy świętej. To zagrożenie otwiera jednak ludzi na przeżywanie wiary w rodzinie, na wspólną rodzinną modlitwę, uświadczenia rodzicom ich odpowiedzialność za wychowanie religijne dzieci - chociażby przez przygotowanie teraz do I Komunii Świętej, czy bierzmowania.

**Czy jest coś, co jest szczególnie trudne w tym czasie dla księdza?**

Poczucie odpowiedzialności za zdrowie i życie ludzi: współpracowników i parafian.

**Czy wśród tych osób, które zwracają się z prośbą o modlitwę lub radę, są takie, które wcześniej nie zaglądały do kościoła?**

Oczywiście, teraz Kościół jest niejako w domu, na wyciągnięcie ręki, kliknięcie palcem. Sytuacja zagrożenia weryfikuje również poglądy, zmienia perspektywę życia, inaczej rozkłada akcenty. To szansa dla wielu ludzi - Bóg puka do serca.

**Wierni nie mogli uczestniczyć w uroczystościach Wielkanocnych. W jaki sposób je przeżyli?**

Całe Triduum Paschalne parafianie przeżywali online. Staraliśmy się, od strony liturgicznej, przygotować je jak zawsze pięknie, a może nawet jeszcze lepiej. Oczywiście brakowało wszystkim fizycznej obecności w kościele, Komunii Świętej, ponieważ w te trzy dni nie można jej rozdawać poza obrzędami liturgicznymi.

**Co ksiądz najczęściej przekazuje wiernym? Jakie słowo może dziś Kościół skierować do osób szukających w nim oparcia?**

Codziennie na mszy świętej o godzinie 18 księża kierują do ludzi słowo otuchy i nadziei. Ja natomiast każdego wieczoru przy okazji różańca o godzinie 20:30 również staram się podtrzymywać ich na duchu. Ten trudny czas kiedyś się skończy, wykorzystajmy go dla duchowego wzrostu i pogłębienia dobrych relacji między nami.

**Czy wie ksiądz, ilu wiernych uczestniczy w transmitowanych mszach z kościoła parafialnego?**

Jeśli codziennie są setki wejść na stronę internetową i na kanał w serwisie youtube, a za wieloma kliknięciami jest obecna nieraz cała rodzina, to można sądzić, że liczby idą w tysiące i nie ma w tym przesady.

**Czy jest coś, co na koniec chciałby ksiądz przekazać mieszkańcom powiatu myślenickiego?**

Zaufajmy Matce Bożej Pani Myślenickiej. Ona naprawdę z nami jest, da nam duchową siłę, byśmy przetrwali ten trudny czas w zdrowiu i jedności. Myślę, że bliski jest dzień, kiedy wszyscy staniemy tutaj w kościele i na placu kościelnym, by wraz z Nią wysławić Boga „Ciębie Boga wystawiamy”. ■





## Majątek Kawęciny

Tak w 1927 roku prezentował się przysiółek Kawęciny, oglądany ze wzgórza zwanego Rusinki w kierunku północnym

**JÓZEF STANISŁAW BŁACHUT**

Widok przysiółka Kawęciny ze wzgórza zwanego Rusinki w kierunku północnym, na fotografii z roku około 1927. Na pierwszym planie zabudowania folwarczne, za nimi dom mieszkalny (dawna oficyna) potocznie zwana dworem. Nazwa ta upowszechniła się po rozbiórce właściwego dworu, co

miało miejsce na przełomie XIX i XX wieku. Budynek widoczny z prawej strony, to czworaki zbudowane w pobliżu miejsca lokalizacji dawnego dworu. Zdjęcie to otrzymał inżynier Leśniak jako folder reklamowy przed podjęciem decyzji o dzierżawie tego majątku. Prezentowane zdjęcie pochodzi z archiwum kolekcjonerskiego Krzysztofa Króla z Sieprawia. ■

# Thank you for your service

**PAWEŁ LEMANIAK**

Dziś dzieje się historia. Bez wątpienia będą o niej wspominać przyszłe pokolenia. Odniesienie się do niej w postaci tekstu jest zbyt kuszące, aby go zaniechać. Kolejny raz wrzucam ten artykuł do szuflady, a on ciągle wraca na biurko. Ostatecznie został połączony przez tryby maszyny drukarskiej, choć wiem, że nie wynika z tego nic dobrego.

Jesienią zeszłego roku dwóch moich kolegów wyjechało do Stanów Zjednoczonych na szkolenie wojskowe. Co tam robili - tego nikt się nie dowie. Takie zasady. Dowiedziałem się tylko jednego. Kiedy opuszczali samolot i zwartą grupą ogolonych głów przekraczali bramki przejścia dyplomatycznego, spotkało ich coś niezwykłego, co towarzyszyło im niezmiennie do końca pobytu.

- Thank you for your service („dziękuję za twoją służbę”) - rzuciła z uśmiechem pani z budki na lotnisku.

Co to jest? Przypadek? Otóż nie. Dziękują wszyscy bez wyjątku, mali i duzi, mundurowi i cywile. Nie od święta i nie wtedy, gdy świat się wali, ale na co dzień. Na lotnisku, w sklepie, na ulicy.

Nikt nie nazywa ich „darmozjadami”, lecz „NATO boys”, nikt nie wypomina za czyje podatki ich umundurowano i wyposażono - dziwna sprawa. Ta historia utkwiła mi w głowie i nie daje spokoju.

Mija kilka tygodni. Jest 22 grudnia, jadę z kolegami pociągiem relacji Warszawa - Kraków. Jesteśmy zmęczeni po służbie, wracamy do domów, do rodzin, Wigilia za pasem. Pociąg niemiłosiernie zatłoczony, nie mamy miejsc siedzących, koczujemy w przejściu. Skład rusza. Na korytarzu pojawia się konduktor - zobaczył ogolone głowy i zielone plecaki - każe zająć wolne przedziały, do których wsiadają pasażerowie na kolejnych stacjach. Wypełniamy ciasne pomieszczenie, pakując wojskowe zasobniki na aluminiowe półki. W przedziale siedzą trzy osoby, w tym siwy pan w szarym garniturze i lśniących czystością czarnych trzewikach. W nieznałej fizycznej pracy dłoni trzyma eleganckie i zapewne drogie pióro, którym z atencją wypełnia jakiś urzędowy arkusz. Noga założona na nogę. Przerwał pracę, znad rogowej oprawki okularów śledzi każdy nasz ruch. Nawet nie mrugnie okiem. Klik - teatralnie zatrzasnął skuwkę pióra, zamykając stalówkę w ciemnym

więzieniu czarnej oprawki. Zatem zaraz się zacznie...

- Panowie nie mają biletów na miejsca siedzące... - włączył się w nim duch obywatelskiej kontroli.

Odpowiadamy grzecznie.

- Nie życzę sobie, żeby ten plecak leżał nad moją głową - zdecydowanie podniósł ton, choć sam nie ma bagażu.

Odpowiadamy grzecznie. Jeden z kolegów nad wyraz uprzejmie przeprasza i przekłada zasobnik na półkę po przeciwnej stronie przedziału.

- Nie życzę sobie, żeby ten plecak leżał naprzeciwko mnie, spadnie i mnie zabije... - kontynuuje teatralnie starszy pan.

Zdejmuję zasobnik z półki, czekając niecierpliwie na motyw z podatkami. Mówisz - masz.

- I to za moje podatki - wycedził z oburzeniem.

Starsza pani wraz z siedzącą obok niej córką pokiwały z ubolewaniem głową, akceptując starą, zwerbalizowaną przez siwego pana prawdę. Ten naród jest jednak niezawodny. „Thank you for your service” - pomyślałem i wyszedłem bez słowa z przedziału.

Nie chodzi o ego, nie chodzi o to, aby ktokolwiek za cokolwiek dziękował. Nie chodzi o głód szacunku, po który trzeba lecieć 7000 km do obcego kraju. Chodzi o przejedzenie pogardą, której lekarze, pielęgniarzy, policjanci, żołnierze, strażacy, nauczyciele i wszelkiego rodzaju służby doświadczą wszędzie i na każdym kroku. Tu wielu żąda, niewiele od siebie dając. Dlatego wyjątki od reguły każdorazowo cieszą, niosąc nadzieję. ■





**NOWOŚĆ !!!****ROWERKI BIEGOWE****- SPRAW DZIECKU RADOŚĆ  
i pomóż mu opanować nowe umiejętności!****EASY**  
**8999**  
zł/szt.**SAVE z hamulcem**  
**109**  
zł/szt.**KOMPLET MEBLI DLA DZIECI**

4 – elementowy

**HIT CENOWY**  
**269**  
zł/szt.**HUŚTAWKA OGRODOWA  
Z DASZKIEM KASIA**

\*max 50kg

**HIT CENOWY**  
**179**  
zł/szt.**MYŚLENICE**  
ul. Słowackiego 112A